№ 208. Kraków 13 Września — Niedziela. Rok 1857.

CZAS

(Ry[...]ychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [...]ny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

abo[...]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	„ 5	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Kraków 12 września.

Podajemy dokończenie artykułu o służebnictwie, którego część pierwsza we wczorajszym znajduje się numerze.

Najbardziéj przekraczane i niesłusznie roszczone było prawo paszy. Wysoki rząd jednakże zważając tak na słuszność, jako i na podniesienie kultury krajowéj przez zniesienie tego służebnictwa i największe uwolnienie gruntu od ciężarów, cofnie takowe wszędzie do prawnie uzasadnionéj podstawy; odsunie wszelkie uroszczenia przez nadużycie; uwzględni niesłuszny podział gruntów rustykalnych, i ograniczy takowe do należytéj miary. Zważyć tu bowiem należy, że przez podział gruntów, ilość utrzymywanego bydła ogromnie została powiększoną. Bo jeżeli gospodarz na roli potrzebował dwoje lub czworo bydła rohoczego i dwie krowy dojne, to podzieliwszy grunt ten między dwóch synów, każdy z nich taką samą prawie ilość bydła utrzymuje; używając takowego już nie do saméj uprawy roli ale do zarobku, do furmanek, do handlu. Ten stan rzeczy niepowinien by istnieć ze szkodą drugiego. Inna okoliczność, która przy ocenieniu ilości prawa paszenia uwzględnioną być powinna, jest ta, że bydło nie wszędzie ma za wyłączne pastwisko grunt służebny; ale pasione bywa także i na pastwiskach, ugorach, łąkach własnych lub gromadzkich. Służebny grunt dostarczał mu więc tylko pewną część pożywienia; a obok tego i właściciel gruntu służebnego używał go dla swojego bydła, a często wynajmował paszenie obcym ludziom.

Trzecią wątpliwością jest szacunek pieniężny służebnictwa. Téj się wielu najbardziéj lęka, sądząc, że mogłaby pochłonąć w niektórych większą część indemnizacyi. Powody téj obawy zdają się nam być w mylnem ocenieniu powyżéj nadmienionych rozciągłości i miary służebnictw, w wielu wypadkach; jakoteż ztąd w mylnie przypuszczanym szacunku. Jeżeli bowiem wyrachujemy wielką ilość domów uprawnionych i nieuprawnionych do wrębu i zbiórki, ogromną ilość fur zbiórki przez rok cały pobieranéj: jeżeli paszenie bydła porachujemy tak jakoby się go pasło przez całe lato i nigdzie indziéj jak tylko na służebnym gruncie, naówczas zapewnie okazałyby się summy takie, jakich się lękamy. Lecz jeżeli służebnictwa zredukowane będą do podstawy prawnéj i praktyką uzasadnionéj, jeżeli policzone będą w téj części użytku jaka z prawem właściciela zgadza się, naówczas szacunek niewypadnie tak wielki.

Że tak jest istotnie, zwracam uwagę na następujące porównanie, które przy oszacowaniu służebnictwa *z oka spuszczać niepowinniśmy*, bo takowe będzie kamieniem probierczym słusznego lub urojonego oszacowania: *Wartość służebnictwa jako częściowego użytku z gruntu lub lasu, nie może obok praw właściciela nigdy wyrównać wartości całego pożytku z tego gruntu lub lasu; a gdzie służebnictwo jak w regule niezajmuje jak tylko pewną małą część pożytku, tam i szacunek onego jeżeli ma być sprawiedliwym, w takiéj saméj proporcyi wymierzonym być musi.*

Przypuśćmy dla przykładu, że prawo zbiórki i paszenia pewnych sześciu gmin cięży na obszarze 1500 morgów lasu, wartość przychodu jednego morga tegoż lasu obliczoną została według nowego katastru, biorąc przecięcie 1éj i 2éj klasy na 40 kr. m. k. czyli z całego obszaru 1000 złr. Ponieważ główny produkt lasowy tj. wszystko drzewo zrębowe całkowicie do właściciela należy, a do uprawnionych służebnictwem tylko część nieużytków tj zbiórka i część pastwiska lasowego, bo i właściciel do nich ma prawo tak na swój własny użytek jako i na sprzedaż, oprócz tego jeszcze część znaczna zginie nieużyta w lesie;—więc jeżeli zważymy to i inne powyżéj wymienione okoliczności co do prawnéj miary i istotnego nieużywania, jakąż część pożytku rocznego na użytek uprawnionych gmin policzyć można?.... Zaprawdę ledwie 30tą. Przypuśćmy jednakże dla uderzającego przykładu, że gminy zużywają 10tą część pożytku z całego lasu, a zatem w wartości 100 złr. Odtrąćmy od tego daniny wzajemne, a okaże się, że służebnictwa te albo się same wydatkami wzajemnymi umorzą, albo mało co dopłacić przypada. Toż samo okazać można z innemi służebnościami. Naprzykład przy prawie paszenia: przypuśćmy, że pewne gminy mają prawo paszenia bydła jak zwykle za czynszem, na pastwisku 200 morgów obejmującem, na którem także i właściel bydło swoje wszelako paść a nawet jak naturalnie drugim wynajmować może, jakąż część pożytku z tego pastwiska przypuścić można na rzecz gmin? Dajmy na to, że czwartą. Wartość dochodu z morga tego pastwiska, oszacowaną została według nowego katastru na 40 kr. m. k. czyli wartość całego obszaru na 133 złr. 20 kr.; czwarta część użytku przypadającego gminom wyniesie przeto 33 złr. 20 kr. Odtrąćmy od tego daniny wzajemne (*Gegenleistungen*) a służebnictwo samo się umarza, rachunek taki jest najprostszy i najpewniejszy, i rektyfikuje wszelkie błędne rachuby, któreby wynikły z nieuwagi na to, że służebnictwa nie są i niemogą być tak używane jak z teoryi zdawałoby się, tj. że ani zbiórka niezastępuje całego opału uprawnionym, ani pastwiska służebne całkowitéj paszy bydła, ale tylko cząstkę zwykle bardzo małą.

Nakoniec wspomniemy kilka uwag nad kwestyą regulacyi lub wykupna. Zdaje się nam, że opinia kraju i interes ogólny gospodarstwa krajowego, przeważa wyraźnie za wykupnem, a interes obowiązanych prócz tego za spłatą pieniężną; przynajmniéj my jesteśmy tego zdania.

Prawo wrębu, którego przedmiot ma swoją wartość i odbyt w handlu, widocznie najkorzystniéj wypadnie obowiązanym umorzyć *spłatą*; bo na odbyt jego rachować może, a ma w widoku korzyść wyższych cen. Wyjątek mógłby być tam, gdzie zupełny brak kapitału i kredytu zagrażałby upadkiem właścicielowi; albo tam gdzie przedmiot wykupna niemiałby nadziei odbytu dla tychże samych uprawnionych ani nawet dla obcych, co jednakże rzadko się zdarzy. Lecz i w takich wypadkach powinna być żądaną czasowa regulacya, aby jeżeli nie zaraz toć chociaż z czasem usunąć niezgodne z dzisiejszymi instytucyami i utrudzające administracyę stósunki.

Prawo zbiórki niemogąc być wysoko oszacowane a krępujące właściciela w swobodnem używaniu i zarządzie leśnym; obciążające służbę leśną; dające mnogą sposobność do nadużyć, i do niemoralności; mięszające i tak już krzywe wyobrażenia o własności szczególnie lasów, między ludem wiejskim—zdaje się najkorzystniéj dla obowiązanych uchylić przez spłatę.

Prawo paszenia może najwięcéj wymaga wykupna. Paszenie po lasach daje powód nadcinania, obkorywania, podpalania drzewa, niszczenia młodzieży; paszenie po ugorach trzyma na uwięzi rozwój gospodarstwa rolnego i zaprowadzenie płodozmianu; prawo paszenia po pastwiskach zostawia odłogiem na wieczne czasy niejeden grunt, któryby był zdolnym i godnym najwyższéj kultury. A jeżeliby była obawa pozornie i uzasadniona, że włościanie niemogliby się obejść bez paszy, to w regule jest ona bezzasadną. Przyczyni się to do uprawy roślin pastewnych, a częstokroć przysporzy właścicielom przez najem włościanom potrzebnego pastwiska, tak niezbędnie potrzebnego najemnika, i przyczyni się niezawodnie do pomyślności ogólnego gospodarstwa krajowego.

Spłata przez odstąpienie gruntu zdaje nam się niekorzystną dla obowiązanych, bo grunt spodziewa się podwyższenia swojéj wartości, szczególniéj las; a szacunek służebnictw w regule nie może być tak wysokim jak już wyżéj przedstawiliśmy. Tylko brak zupełny środków pieniężnych upoważnia do wykupna gruntem i to tylko wtedy, jeżeliby czasowa regulacya nieprzedstawiała lepszéj korzyści, albo tam, gdzie obszary gruntów lub lasów są za wielkie i niemogą być łatwo użytkowane.

Korespondencya Czasu

Berlin 10 września.

† Dwór powrócił z Halli, dokąd się był przed kilku dniami udał na obchód poświęcenia nowo odbudowanego kościoła na górze Piotrowéj położonéj w bliskości miasta. Oprócz książąt familii królewskiéj, między nimi Księcia Pruskiego i księcia Hohenzollern-Sigmaringen, przybyli na uroczystość tę: Król saski, W. książę Meklembursko-Schweryński, W. książę Weimarski, książę Sasko-Meiningen i wielu innych wysokich gości. Równocześnie odbyła się pod Hallą wielka polowa parada czwartego korpusu armii, którym dowodzi książę Wilhelm Radziwiłł, mający główną kwaterę w Magdeburgu. Korpus ten liczy się do najlepiéj wyćwiczonych w armii. W krótce rozpoczną się i tutejsze manewra. Znajdujemy się jak w mieście oblężonem. Każdego rana słychać bicie dział, jakby się bój toczył pod murami. Piechota, konnica, artylerya, z całym przyborem i rynsztunkiem, z sztandarami i muzyką, przeciągają codziennie w przedpołudniowych godzinach przez ulice. Są to ćwiczenia przygotowawcze pojedynczych oddziałów, które się pod miastem odbywają. Ludność tutejsza lubi tę wrzawę wojskową pośród murów miasta. Każdy pułk maszerujący z muzyką na czele ma równą sobie liczbę towarzyszącego mu po obu stronach ulic pospólstwa. Kiedy taka kolumna wojska i ludu przechodzi, trzeba stać w miejscu powozom i pieszym.

Te nieustanne, od parę miesięcy trwające ćwiczenia wojskowe, a więcéj jeszcze upał tegoroczny, w koszarach żołnierzem przepełnionych tém więcéj czuć się dający, sprowadziły chorobę oczu w tutejszym garnizonie gwardyjskim. Z pułku Cesarza Franciszka rozłożono większą część żołnierzy po okolicznych wsiach, dla wygodniejszéj i skuteczniejszéj kuracyi, która w koszarach zdawała się być z powodu szerzącéj się zarazy niepodobną. Ma to być choroba oczu egipska, która zaniedbana lub źle leczona wysusza ostatecznie oczy. Lekarze tutejsi nie trafili, zdaje się, odrazu na właściwy sposób leczenia, bo choroba przyjmowała coraz większe rozmiary i groziła rozszerzeniem się na cały garnizon. Zapobieżono jednak niebezpieczeństwu, ludzie powracają do zdrowia, chociaż nie jeden batalion nie będzie się na manewrach znajdował w komplecie. Zresztą stan zdrowia w mieście jest dość dobry. Panuje wprawdzie i tutaj pewien rodzaj dysenteryi, który lekarze uważają za spowinowacony z symptomatami cholery. Ale skutki nie okazują dotąd niebezpieczeństwa, pilne przestrzeganie dyety przywraca chorego do zdrowia.

Od czasu wydania rozkazu gabinetowego, którym Król zgromił skrytych i otwartych przeciwników zgromadzającego się tu Związku ewangelickiego, opozycya przeciwko niemu całkiem zamilkła, a pp. Stahl i Hengstenberg, dwaj koryfeusze ultra-ortodoksów tutejszych, woleli całkiem ustąpić z pola i wyjechać, aby nie zetknąć się nawet w towarzyskich kołach z członkami Związku, i nie dostać się mimowoli pod płaszcz ogólnéj miłości chrześciańskiéj, którym ciż wszystkie sekty kościoła protestanckiego otulają. PP. Stahl i Hengstenberg są przeciwnikami nawet tak ogólnéj unii wyznań protestanckich. Są oni w duchu absolutystami, którzy pod zarząd kościoła oficyalnego, sprawowany przez naczelną radę kościelną, chcieliby poddać wszystkie sekty i gminy, udzielnie się rządzące; w ostatecznym razie zgodziliby się na konfederacyą kościołów, ale nie na abstrakcyjną unią, zostawiającą wyznania wiary nienaruszonemi. Lękają się oni jednak związku ewangelickiego, który korzystając z apatyi religijnéj, mianowicie we względzie subtelnych różnic pojedynczych wyznań wiary, od abstrakcyi ogólnéj miłości może łatwo przejść do konkretnego wyznania, obecnie już w 9 kardynalnych artykułach zawartego, i rozszerzyć wpływ swój na cały protestancki kościół.

Bawił tu przez parę dni, powracając z Petersburga i Moskwy, August Bielowski, bardzo zadowolony z podróży swojéj. Do kraju wraca na Poznań, aby przejrzeć biblioteki Raczyńskich i Działyńskich. Za kilka dni będzie w Krakowie.

Paryż 7 września.

Stwierdza się co mówiono, że ugoda osborneska była ważniejszą niż to pokazały rządowe dzienniki, mające powinność menażowania Anglii. Książę Vogorides nie został dotąd odwołany, ale Reszyd pasza został odsunięty od rządów. *Constitutionnel* zapewnia, że opinie *M. Posta* nie są opiniami rządu angielskiego. Anglicy zarzucają ciągle Cesarzowi, że postępuje więcéj systematycznie niż politycznie; przeciw ich zarzutowi można wiele powiedzieć. Lepiéj jest że się widzi jaki taki system i że system ten jest początkiem. Co się robi w Mołdawii będzie się wkrótce robiło w Szleswiku. Tego wymaga przyjęty system. Na obu tych punktach Rosya jest mniéj więcéj z Francyą, bo potrzebuje pokoju i Francyi, i ma interes, aby środkowa Europa nie przechodziła zbytnie swych granic; ale czy będzie daléj z Francyą?

Podróż Cesarza do Wirtembergu głównie uwagę zajmuje. Negocyował tą podróż książę Orłów, hr. Kisielew, książę Hesko-darmstadzki i król Wirtembergski. Zapewniają że Cesarz Aleksander był gotów przybyć do Francyi, lecz że go od tego wstrzymano. Księżna Matylda nie mogąc się udać do Wirtembergu, udała się do Ostendy, do W. księżnych Maryi i Heleny. U dworca drogi brukselskiéj przyjął ją książę *Brabancki* z żoną. Dziś ona wróciła do St. Gratien.

Są osoby które zapewniają, że Cesarz *skłonił* się do podróży do Stutgardu, skoro *spostrzegł* że Anglia nie ustępuje mu z Wołoszczyzny i że niechce wydalić z Anglii Ledru-Rollina, Mazziniego itd. W przekonaniu tych osób sprawa rumuńska *miała* być tylko pokrywką sprawy emigranckiéj. Fakta sprzeciwiają się podobnemu

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ
Mikołaja Krzyszt. Xcia Radziwiłła
Marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego

odbyta w latach 1583 i 1584.

Pierwsza wiadomość w Europie o koniu rzecznym (*Hipopotamie.*) — (Dokończenie.)

„Otóż gdym nadzieję o drodze morskiéj stracił, wieczór zwoławszy moich, powiedziałem im pilno, aby „kiedy nas bandyci opadną, na jedną powieść zgadzaliśmy się wszyscy, co najbardziéj pomogło. Bo gdyby „nas w mowie byli różnych znaleźli, alboby nas byli „zaraz pobili, albo wielką sumą musiałbym się był „wykupować u nich w więzieniu, gdyż tak zwykli czynić, kiedy kogo widzą po temu. Był też jeden Włoch „ze mną, niejaki Aleksander Cesarini, bandyt z Rzymu, „a zajechał był z Katynem Ursynem do Kandyey, gdzie „powadziwszy się z jednym Włochem, obawiając się „go, nazad wracał się na tejże galerze co i ja, i „prosił mnie, aby przy mnie zajechał, com pozwolił i „konia i żywności dałem. I tego też i wszystkich innych zawoławszy, rozkazałem aby tak powiedzieli: „Iż jesteśmy wszyscy towarzystwo, pana między nami „nie masz; służyliśmy Wenetom w Korfu, gdzie odprawiwszy się; jedziem do Wenecyi, ztamtąd każdy do „domu, gdzieśmy z różnych krain cudzoziemcy: Niemcy, „Polacy, Litwa. O pieniądze jeśli będą pytać żebyśmy „ukazali, iż są w skrzyni, którąśmy ze sobą mieli, bo „taić próżno, gdyż potém szukają, a nalazłszy zabijają, „kiedy kto zaprze.

„Rano wyjechaliśmy z Piszkaryey (Pessari) posławszy naprzód kucharza, aby nam śniadanie we trzech „milach nagotował. Ujechawszy milę wielką od Piszkaryi, mijając w lewo zamek na górze nazwny *Monte „silvano ducis Nucerae*, jest rzeczka, którą może na „koniu przebrnąć, Sala albo Salina zowią. Na strzelanie z łuku od niéj gospoda murowana, także nazwana. Przyjeżdżając do rzeczki, ujrzeliśmy ztamtę stronę „trzech bandytów, których łacno poznać, bo każdy „z nich ma rusznicę długą a dwie za pasem krótkie, „przynajmniéj jedną, puinał długi i nóż niekrótki, a „przy tém wisi skóra barania przezeń, jako taistra, „w którą kładzie chleb, ser, sol i co do żywności sobie zanieść może. A iż nas było sześci, bo kucharz „odjechał, a pięćśmy rusznic mieli długich, dobywszy „ich szliśmy przez rzekę, ledwieśmy wyjechali z wody, „ujrzeliśmy drugich trzech mało co za tymi, jednak iż „nas było tyleż, dobrześmy sobie tuszyli. Mijając pierwszych, pozdrowili nas, a my ich też, obejrzymy się „za rzekę, ale około dziesiątka się ich ukazało, którzy znać że między krzakami siedzieli przy drodze, „bośmy ich nie widzieli mijając onych drugich trzech. „Za rzeczką była gospoda, zatém gdyśmy ją mijali, „otworzywszy więcéj niż pięćdziesiąt z długiemi rusznicami a nałożonemi, wypadło do nas, każdemu z nas kilka „ich do boku rusznice przytykało i wrócili nas do onéj gospody. A żeśmy onych minąwszy rusznice do „olster pokładli byli, tedy je pobrawszy koła pospuszczali, wrota zamknęli, z koni nam pozsiadać kazali, „i zgoła broń wszystkę odjęli.

„Zastaliśmy tam do dwudziestu kilku osób i kucharza mego, co czekając na mnie tam był, bo kto jedno z Piszkaryi albo do Piszkaryi jechał, każdego „załapili, dla tego aby nas nie ostrzeżono i jakośmy „potém wiadomość mieli, szpiegowali nas jeszcze w Gasto i w Ortonie, nakoniec w Piszkaryi, a przedtém znać swoje szpiegi nad nami wszędy mieli. Zaraz tedy pytali zkąd jedziem, dokąd, cośmy za ludzie, „jeśli pana mamy między sobą, potém o pieniądze, a „różnie pytali każdego na stronę odwiodłszy: przecież „zgodziliśmy się we wszyskiém. Rzekł też tudzież „w głos: Nie tajcie pieniędzy, bo jak zataicie, tedy to „z wami uczynimy, cośmy z drugimi zwykli czynić. „Zatém i drugi raz z osobna, czterech albo pięć, około „każdego stojąc badali się, noże długie do boków przytykali, a wiele każdy ma pieniędzy, pytali. Najprzód „mój mieszek wzięli, w którym było sześć cekinów i „monety trochę, a iż i mieszek się im podobał, urznęli „go od pasa. Macali mnie potém po bokach wszędzie, „a miałem na sobie bagazyową marynatkę, jakom był „w niéj wysiadł z galery, jednak nie wszystkiego znaleźli jako się niżéj powie. Umyślnieśmy przy sobie „mieli pieniędzy cokolwiek, aby się znaczyło, żeśmy i „towarzystwo i każdy się strawuje. Potém się rzucili do „Abrahama Dunina, któremu mieszek z jedenastą cekinów urznęli, a iż był na nim kabat łosi, bawełną „bardzo natkany, bandyt (których było koło ośmdziesiąt, bo się byli zeszli, zostawiwszy ich przecie ze „dwadzieścia na straży) miał go w ręku i obracając „go tak, że mu wszystkie knafliki pourywali, na „ostatek koszulę na nim zdarli. Przyszli potém do Jerzego Kosa, który że pieniądze moje wydawał, miał „koło trzydzieści cekinów, co im było bardzo smaczno, „pomacawszy go trochę, nie naleźli przy nim więcéj. „Więc i do Jędrzeja Skorulskiego przyszli i wzięli mu „kilka cekinów z mieszkiem, więcéj nie znalazłszy puścili go.

„Niż to odbierano od nas, porucznik tego starszego „który na górze siedział i nie ukazał się nam, chłopiec „nie wielki przyszedł do onego Aleksandra Włocha, który jako chytry, pieniądze wszystkie z kilkadziesiąt „szkudów w prochownicę był włożył i miał ją na szyi, „i zdjął mu ze szyję jego a włożył na swoję. Włoch „że mu było żal, niemogąc wytrwać, szepnął mu w ucho: wszystkieś mi pieniądze pobrał. Spyta bandyt, „a gdzie są? w prochownicy odpowie: rzekł tedy, milcz, „chceszli i ty i twoi towarzysze żywo zostać. To dla „tego zakazał, aby je sobie całkiem mógł wziąć, do „podziałów naszych pieniędzy równo z drugimi przyszedłszy; atoli mu tak służył, że tłomaka jego nie a „nic nie ruszono. Potem kazali sobie skrzynkę otwo

tłumaczeniu rzeczy. Sprawa rumuńska wchodzi w system cesarski a sprawa emigrancka nie mogła być podjętą przez Francyę przed wyrokiem na emigrantów. Są inne zawsze jednak osoby, które w podróży stutgardzkiéj widzą niechybne przymierze francusko-rosyjskie. Zostawiam faktom zbicie téj uporczywéj opinii. Francya potrzebuje Rosyi w sprawie rumuńskiéj i szleswickiéj, ale od tego do przymierza jest daleko. Przymierza francusko-rosyjskiego nie widzę, szczególniéj kiedy Anglia nie jest w położeniu nic odmówić.

To powiedziawszy a raczéj powtórzywszy, zostawiam resztę przewidzeń woli monarszéj, którą nikt nie jest w stanie zgruntować. Cesarz wszystkich słucha, ale nic nie mówi. Napoleon I miał powiernika w Cambaceresie, Napoleon III nie ma żadnego. Ufał on tylko panu Vieillard. Był to też człowiek z wielką rozwagą i niesłychaną dyskrecyą. Nic z niego nie można było wyciągnąć. Napoleon I oddalił r. 1811 księcia de Caudor z ministerstwa spraw zagranicznych, dla tego że był mało rozmowny; Napoleon III rozmownych unika, a przynajmniéj z niczém się przed niemi nie zwierza.

Sprawa szleswicka nabierze wagi, bo buńczuczność raportu komissyi sejmowéj, jeżeli będzie przez sejm przyjęty, obrazi Francyą, być może że pokażą się w potrzebie demonstracye, ale zapewnie bez wojny się obejdzie, bo być może iż obrońcy Szleswigu ustąpią. Cesarz może przeprowadzić dwie sprawy bez rozlewu krwi; można nawet sądzić że przeprowadzi bez rozlewu krwi i inne. Co w tém jest prawdziwego? niewiem.

Paryż 7 września.

Książę Napoleon udał się do wód Pirenejskich aby nie być nawet w bliskości Cesarstwa kiedy będą jechać do Wirtembergu. Pojechać ma po Cesarzową do Biaritz.

Dzisiejszy *Siécle* ogłosił artykuł o handlowym traktacie francuzko-rosyjskim, który wejdzie w wykonanie d. 14 b. m. *Siècle* wyznaje zręczność postępowania Rosyi, zręczność pokrycia ostatniéj klęski, zręczność zbliżania się do Francyi, ale wyznaje także, że Rosya zrobiłaby więcéj przyjemności Francyi, gdyby ściśle wykonywała traktat wiedeński. *Siècle* dodaje, że zawarty traktat handlowy, obowięzując tylko na lat sześć, jest próbą niczém więcéj, i że trzeba wiedzieć jak go Rosya wykona.

Rosyanie mają być niekontenci ze zmniejszenia wojska rosyjskiego. Chcieliby aby maszerowano na Indye, zapewnie pchając przed sobą Nierosyan, jak w Krymie, jak w Szleswigu, jak w Dreznie...

Szach perski idzie po drodze *go a head*; ma on ogłosić równość wszystkich mieszkańców w obliczu prawa i wyznania.

Wiadomości z Indyj są straszne dla Anglii. List z Egiptu który miałem sposobność czytania, twierdzi, że Anglikom będzie potrzeba mieć w Indyach ze 150 tysięcy wojska. Anglia formuje legion amerykański i chce tworzyć legion włoski. Zbytnia cześć mamony pozbawia ją dostatecznéj liczby rekrutów u siebie. Ale o Anglii rozprawiać nie można. W ostatnim wieku straciła ona Stany Zjednoczone, była obdłużoną po uszy, miała króla obłąkanego, królowę... królewicza bez konduity, a jednak wydobyła się ze wszystkich trudności. Kolonie indyjskie należące do Francyi są zupełnie spokojne. Francya wzmocniła je batalionem morskiéj piechoty.

Cesarz odbył wczoraj w obozie pierwsze wielkie manewra. Dowodzi sam obozem mając za majora jeneralnego jenerała S. Jean d'Angely. Wstaje zwykle o 5 z rana i wchodzi we wszystkie obozowe szczegóły. W obozie pod Luneville odbywają się manewra jazdy. W Paryżu odbywają się manewra na Polu Marsowém. Słyszeliśmy dziś rano wiele huku. Gwardya narodowa odbywa tylko lustracye. Wrzesień jest miesiącem wojskowym we Francyi. Pięknie jest patrzeć na pułki francuskie. Żołnierz jest wesoły i swobodny, ale przytém karny i poważny. Ma on te same przymioty co włościanin francuski. Oszczędność panuje tak w szeregach jak w wioskach. Wielu żołnierzy umie robić oszczędności na żołdzie, choć jest małym, i wspomagać rodziców.

Dom sierot Cesarzowéj i zakład cywilnych inwalidów Cesarza trafiają do myśli klas średnich i pracujących. Rząd wiele darów na te zakłady odbiera.

Zapewniają że oskarżenie o przeniewierstwo księcia Giki było fałszywém i podstępném i że książę odebrał sobie życie ze zbytniéj czułości za obrazę. Książę Gika był za jednością Rumunii.

Courrier de Paris zaprzecza aby miał zmienić redakcyą.

Na żądanie syndyka upadłości Thurneissena, prezes trybunału pociągnął do odpowiedzialnosci drogą referatową starego Thurneissena. Może ostatni pójdzie do apelacyi. O roli wierzycieli rosyjskich w tym procesie mówią znowu z wielkiem podejrzeniem. Trzeba czekać dalszego rozwinięcia się procesu.

Paryż 8 września.

Y. Cesarz Napoleon, który tu niespodzianie zajrzał był z Biarritz, bawi teraz w obozie pod Châlons, jego minister spraw zewnętrznych w Biarritz, inni indziéj, słowem w Paryżu oficyalnym pustki i brak nowin świeższych od téj, że niepodlega zdaje się wątpliwości, iż między 24 a 25 b. m. w Wirtembergu cesarz Rosyi spotka cesarza Francyi. Okoliczność ta daje wiele domysłów, szczególniéj Anglikom rozjątrzonym wypadkami Indyj i w podobném usposobieniu umysłu pochopnym do podejrzeń i wniosków. Dla tego nawet postanowienie medalu Śtéj Heleny, coby w innym czasie przeszło niepostrzeżone, spowodowało wiele skarg w salonach osiadłych tu Anglików, a zatém i w dziennikarstwie angielskiém. *Times* 6 b. m. nazywa tę instytucyę „policzkiem danym w twarz Anglii ręką Francyi". Rzuconą tak rękawiczkę podjął *le Pays* i niby z powodu książki p. de Valbezen „Les Anglais et l'Inde", przypomniał Europie zapomniany już przez nią proces, ciągnący się niegdyś 12 do 14 lat. Proces, w którym sławni Sheridan i Fox oskarżyli wielkorządzcę indyjskiego, Wavrens Hasting o zdzierstwa i mordy w Indyach. Szczegóły odkryte i udowodnione śledztwem, przed których okropnością bledną nawet rzezie dzisiejszych rokoszanów, czytane tu były z wielkim interesem. W. Hasting przekupił-li parlament, przekonał-li go o konieczności mordów i zdzierstw swoich? niewiadomo. Ale o tém nikt nie wątpi że mu Sheridan i Fox dowiedli najszkaradniejsze zbrodnie. Oto główniejsze:

— Rolników indyjskich podejrzywanych o przechów i skrycie pieniędzy, ciągnięto na pytkę. Palce ich ręki skrępowano w jednę wiązkę, rozdzierano klinami żelaznemi i drewnianemi. Nieraz, aby udręczyć duszę i ciało, męczono jednocześnie ojca z synem. Zawieszonych za nogi, ćwiczono w pięty aż im paznokcie odpadały. Bito w głowę aż nosem i gębą krew lunęła. Ćwiczono cierniami, bambusami i rózgami zatrutemi co piekły ciało jak rozpalonem żelazem. I to wszystko z rozkazu i w obecności lorda Wavrens Hasting! Nie dosyć na tém. W jego trybunałach publicznie, w obec sędziów i zgromadzonych widzów, indyjskie panny i kobiety, nagie, wywleczone z haremów, gwałcono. Aby je przymusić do odkrycia schowanych skarbów, Wavrens Hasting wymyślił następną mękę. Brodawki piersi niewieścich, ujęte w kleszcze, ściskano tak gwałtownie, że zgniecione odpadały!

Dziwna, że cenzura francuska pozwoliła powtórzyć te okropności, jakkolwiek dowodzące przyczyny rozjątrzenia Indyan, a szczególniéj że pozwoliła je powtórzyć semioficyalnemu dziennikowi Cesarstwa. Podobny artykuł w dzisiejszych okolicznościach, po proklamacyi Napoleona do wojsk w châlońskim obozie i w wilią widzenia się z Aleksandrem II., niemógł się podobać w Anglii, ani uniknąć rozmaitych domysłów i wniosków.

Przed kilku dniami mówiąc tu o tém z jednym Anglikiem (tłomaczem Wallenroda i dobrze umiejącym po polsku) odebrałem odpowiedź trafnie zacytowaną przezeń z Krasickiego:

Przestańcie chłopcy bo się źle bawicie,
Dla was to jest igraszką, nam chodzi o życie.

Jakoż, pomimo upewnień ministrów i pomimo tego że królowa Wiktorya, jakby niewątpiąc o prędkiéj wygranéj wojsk swoich w Indyach, rozpuściła parlament i pojechała bawić się w górach Szkocyi, przerażenie i bojaźń w Londynie coraz widoczniejsze. Nabory i werbunki w Irlandyi i Anglii idą czynnie, i zdaje się, że zaczyna już brakować rosłych ludzi, bo rząd zniżył miarę wzrostu rekruta do 5 stóp i 5 cali. W Stanach Zjednoczonych werbunek już zaczęty. Mówią o werbunku we Włoszech i aby doń zachęcać, dzienniki rozwodzą się nad szczęśliwém położeniem legii anglo-niemieckiéj na przylądku Dobréj Nadziei. — *Morning-Post* 6go b. m. zauważał, iż kompania indo-brytańska miała w roku 1856 dochodu tylko 22 147 347 fnt szt., a rozchodu 23,120,138 fnt. szt. i że deficyt 17 milionów fnt szt. dowodzi o tym stanie kasy, niemogącéj wystarczyć na utrzymanie 80,000 Europejczyków i dwa razy tyle sypahów.

Anglicy piszący z Indyj, a mamy tu kilkadziesiąt ich, nie wierzą w prędkie uśmierzenie rokoszu. „Cały Bengal, od Kalkuty do Afganistanu już powstał", mówi korespondent *Timesa* (14 lipca Delhi). To nie przelewki (it is no joke) pobić 170,000 ludzi. Afganistan i Lahor powstaną, jak tylko dowiedzą się żeśmy odstąpili od Delhi. A my tu pod murami Delhi, mamy wszystkiego 6500 żołnierza, z których tylko 2000 Anglików zdrowych, reszta tuziemców radaby zbuntować się i obrócić na na nas (all rotten and ready to turn). Jeżeli się dotąd nie zbuntowali, to dla tego, że sprzymierzone pułki nasze złożone z Gurka (tj. mieszkańców Nepulu) i z lahorskich Sichow, pogardzają indyanami i sypahami i jeszcze nie wierzą, aby oni nas pobić mogli pod Delhi. Wszystko więc zależy teraz od Delhi. Nasz oblegający obóz w bardzo obronném położeniu: lewe skrzydło oparte o rzekę, prawe wybornie okopane. Doczekamy się tu posiłków, jeżeli cholera tu grasująca, dysenterya i ustawiczne napady oblężonych, nie wygubią nas do szczętu.

Delhi, jako punkt strategiczny, ma jeszcze i to za sobą, że panuje nad wszystkiemi drogami komunikacyi, przeszło 1000 mil angielskich między Kalkutą i Pendżabem. Cholera morzy lud w Delhi, ale miasto to zaludnia się coraz nowemi bandami przybywających zewsząd powstańców i tak zamieszkałe jak w roku 1846, gdy wedle oficyalnego spisu znajdowało się tam 25,611 domów i 137,977 dusz. z których 71,530 Indyan, 66,120 Muzułmanów, 327 Europejczyków. Trzynaście wsi tworzących przedmieścia Delhi, miało 22,342 mieszkańców, a ogromna przestrzeń miasta $11^1/_2$ kilometrów obwodu. Drugim najważniejszym po Delhi punktem rokoszu, jest Leknau, stolica Udu, licząca 20,000 powstańców.

Nigdy żaden romans nie był czytany z taką chciwością, jak liczne bardzo listy z Indyj krewnych i korespondentów angielskich. Nie braknie tam na bohaterach i poświęceniach wartych lepszéj sprawy. Jaki to np. obraz następny: Rokoszanie w Dżenhansi (Ghansi) wyrznęli byli garnizon angielski. Reszta Europejczyków skryła się do twierdzy. Na jednéj wieży Skene z żoną bronił przystępu. Żona nabijała on strzelał i już położył trupem 37 sypahów. Ale rokoszanie przynieśli drabiny i oto dołażą do okien, a tu tylko dwa naboje zostały. Skene pocałował żonę i zastrzelił ją. Potém sam się zastrzelił.

Druga korzyść z téj korespondencyi, że się zaczynają z chaosu wynurzać głowy dowodzące rokoszem. Najwidniejszą dotąd jest: Nene Sahyb, o którym już mówiłem w ostatnim liście. Dodam tylko, że prawdziwém jego imieniem jest Demdapend Nenedży. Ostatni radża Bisuru przywłaszczył go był za syna. Po jego śmierci, Nene Sahyb niemógł otrzymać dla siebie pensyi dawanéj przez kompanią nieboszczykowi i przegrał proces o to w Londynie, kosztujący go wiele pieniędzy. Odtąd przysiągł zdobyć sobie kraje nieboszczyka orężem, i albo wyrwać je kompanii, albo zginąć z bronią w ręku. Jest to człowiek lat średnich, płci miedziano-oliwkowéj, jak wszyscy naczelnicy rokoszan. Mówią oni ludowi, że przyszedł czas, aby Indye wrócić muzułmanom, potomkom królów rodu Timurlenga. Fanatyzm koranu budzi z letargu i dla tego to podobno Persowie dotąd nie oddali Heratu. Zdaje się, że poseł angielski w Teheranie przestał silniéj nalegać. Jeżeli rokosz się rozszerzy do Afganistanu, Persowie mogą być bardzo użyteczni Anglikom, a razem bronić własne granice.

Rzym 4 września.

S. Ojciec ś. udając się z Pontedera do Wolterry, zatrzymał się kilka godzin w Camugliano, prześlicznéj willi niegdyś do Medyceuszów należącéj, a teraz będącéj własnością margrabiego Wawrzyńca Niccolini, który jak najświetniéj ją przygotował na przyjęcie tak wysokiego gościa. Najwyższy pasterz zwiedzając w Wolterze stancyą w kolegium ś. Michała, w któréj mieszkał będąc uczniem, pokazał się mocno wzruszonym; to wzruszenie wzmogło się na widok własnoręcznéj jego prośby do biskupa wolterskiego pisanéj o pierwsze święcenie kapłańskie. Tę prośbę przez wzgląd pełen delikatności zawieszono w ramkach w jednym z pokojów należących dawniéj do niego.

Jego Świątobliwość raczył zostawić Wielkoksiążęcéj Toskańskiéj rodzinie następne upominki swego pobytu: wielkiemu księciu, prześliczny mozaikowy obraz wykonany podług malowidła Sassoferraty; wielkiéj księżnie mozaikę wyobrażającą świętą Teresę podług malowidła szkoły francuskiéj; wielkiéj księżnie Maryi mozaikę przedstawiającą Najświętszą Pannę, podług utworu Guida Reniego; księciu następcy toskańskiemu mozaikę przedstawiającą świątynię Sybilli w Tivoli; żonie jego inną mozaikę ze świątynią Westy; arcyksięciu Karolowi kameę oprawną w stylu Benvenuta Cellini.

31go sierpnia o wpół do 7éj rano Jego Świątobliwość wyjechał przez Lucignano do Citta della Pieve. Część wielkoksiążęcéj rodziny pożegnała Ojca ś. w Siennie; lecz wielki książe toskański z dwoma synami chciał go koniecznie odprowadzać do granicy swojego państwa.

1go września O. ś. wrócił do państwa kościelnego i stanął w Citta della Pieve, gdzie oprócz kardynała arcybiskupa Perużu znajdowało się dziewięciu biskupów przybyłych do powitania Ojca ś., a między nimi monsignor Franchi nuncyusz florencki, który zaraz potém do téj stolicy wrócił. Byli też przytomni dwaj delegaci apostolscy z Perużu i z Orwieto i mnóstwo deputacyj z miast okolicznych.

Papieża spodziewają się tutaj jutro o 5téj po południu; o kwadrans na piątą przejedzie przez ponte Mole, gdzie wystawiono łuk tryumfalny; o saméj zaś piątéj odprawi wjazd uroczysty przez bramę del Popolo, gdzie inny się łuk wznosi na początku Corso. Cały Rzym będzie oświetlony przez trzy dni; tym którzy nie są w stanie oświecić okien władza municypalna rozdaje pieniądze, aby żadne pomieszkanie nie zostało bez oznaki radości. Papież uda się prosto do Watykanu i wysiądzie najprzód u ś. Piotra, gdzie wszyscy kardynałowie będą czekać na niego. Wszystkie dzwony Rzymu dzwonić będą przez godzinę na znak dany z zamku ś. Anioła.

Z powodu powrotu papieskiego reprezentacya municypalna rzymska uwalnia wszystkich uwięzionych za długi, i rozdaje przez proboszczy 120 tysięcy funtów chleba i 60 tysięcy funtów mięsa ubogim; kasa oszczędności daje trzydzieści posagów ubogim dziewczętom, a rybny targ wyznacza po dziesięć szkudów czyli blisko stu złotych polskich na posag córkom biednych rybaków.

W dzień Narodzenia N. M. P. Ojciec ś. poświęci nową kolumnę na placu hiszpańskim.

Teatr Argentina otwiera się 12go b. m. Dadzą najprzód *Trovatora* Verdego z prima donną Luigia Ponti, z tenorem *Sarti*, z barytonem Morelli i basem Nanni. Druga opera będzie *la Demente* (szalona), nowy utwór rzymskiego kompozytora Marchetti. W tym samym teatrze będzie także, jak tu mówią, *la prosa*, to jest dramata i komedye. Kompania dramatyczna jest przewyborną i liczy w swoim gronie pannę Sadowską, którą opinia publiczna we Włoszech stawia na równi z panią Ristori.

Na kwirynale istnieje klasztor San-Domenico a Sisto reguły ś. Dominika, gdzie tylko same szlachcianki przyjmują. Otóż w tych dniach młoda i nadobna zakonnica ztamtąd uciekła z oficerem francuskim, co wiele hałasu narobiło. Kochankowie tak dobrze plan ucieczki ułożyli byli, iż pogoń rozesłana na wszystkie strony za niemi, z niczém powróciła. Panna ta należy do jednéj z najpierwszych rodzin rzymskich. Zresztą większa część zakonnic wstępuje tutaj do klasztoru bez żadnego powołania. Jest bowiem takie mnóstwo panien, iż niewiedzą co z sobą robić; wedle statystyki i matematycznego obliczenia wypada $7^1/_2$ kobiet na jednego mężczyznę w Rzymie.

Nowego posła francuskiego spodziewają się w tych dniach. Powiedzieliśmy już w innym liście, iż hr. de Rayneval winien swe usunięcie sławnemu swojemu *Memorandum*. Po napisaniu téj pracy dał ją do przeczytania na kilka godzin pewnemu swojemu koledze w dyplomacyi. Owoż kolega nie tylko przeczytał ale nadto przepisał, a nie tylko przepisał, ale posłał wierną kopię swojemu rządowi. Margrabia d'Azeglio, wyjeżdżający do Londynu, potrafił dostać egzemplarz téj kopii i pospieszył z udzieleniem onego dziennikowi lorda Palmerstona, który natychmiast *Memorandum* ogłosił z nie-

---

„rzyć, kędy na wierzchu znaleźli dwieście cekinów. „Zaraz je liczyli, a iż jednego niedostawało, znowu „chcieli liczyć, jedno że się spieszyli, zaniechali. Tamże też i monety wzięli mało na dwieście szkudów. „Potem co znaleźli (jako żem miał noże tureckie, cudnie w złoto oprawne, kamienie ztamtąd drogie, i niektóre rzeczy ze szczerego złota, pięknie i sztucznie „wyrabiane) wszystko zabrali.

„Często ten porucznik na górę chodził do tego hetmana nad bandytami, coś ze sobą rozmawiali. A że „obchodzili się z nami surowo, bo nam i czapki zrywali i suknie poczęli byli, on Aleksander Włoch, jął „ich przez Boga prosić, by go nie zabijali. Jam mu pocichu rzekł, aby ich o to nie prosił dając tę przyczynę: że mająli nas wolę zabić prożba nie pomoże, nie „mająli też, rychléj zabiją, gdy obaczą że śmierci się „boimy. A owo on znowu do próźb ze składaniem rąk, „na co ja głośno rzekłem: darmo ich prosić, bo ludzie „dobrzy chrześcianie, iż potrzeba ich gwałtowna nacisnie, muszą brać, aby się wżdy jako ratowali, ale nas „pewnie nie zabiją, gdyżeśmy im nic niewinni. Tamże „jeden co mnie strzegł obłapił mię za to i dziękował „mi, że o nich tak dobrze rozumiem. I pomogło to nam „ladajako, bo kiedy mi już jeden zdejmował płaszcz, „tenże go napominał, aby mi dał pokój, mieniąc mnie „być dobrym człowiekiem. W tem przypadł porucznik „do mojéj prochownice, ale obaczywszy, że była śrubka „mała, którą nie mogły wleść pieniądze, zostawił mnie „przy niéj. Przyszedł też i drugi, któremu się spodobała była moja koronka, albo pacierze u pasa wiszące „i koniecznie mi je kazał dać sobie. Mnie iż ich było „bardzo żal (gdyż wielkie odpusty dał mi był na tę „drogę Greg. XIII Papa przy nich, a ktemu że były ze „mną wszędy na miejscach świętych) prosiłem go, aby „mi ich nie brał. Wziął był przedsię, ale oględując „(były ze trzciny indyjskiej iż znalazł przywiązaną głowę martwą, z kości słoniowéj rzniętą, pojrzawszy „na nię plunął i porzucił; tak mniemam że na śmierć wspomniał.

„Iż nam tedy pieniądze wszystkie zabrali, prosiłem „aby co na strawę zostawili; otóż z rozkazu starszego „dał mi cekinów dziesięć w ręce. Potem kazali nam ostrogi poodpinać, aż przypiąwszy je, i wsiadłszy na „konie nasze precz jechali. Mieli swoich koni nie wiele, „od tych pobrawszy, co je pierwej byli połapali, a któremu konia niedostawało, tedy dwaj na jednego wsiedli. Zostawili nam dwa chude muły i dwie szkapy „chrome co rzeczy wiozły. Wyjeżdżając powiedzieli „nam śmiejąc się, abyśmy ich czekali, iż chcą zasię na „na noc do nas się wrócić."

Tak ogołocony książe, nie miał o czem daléj drogi odbywać. Mając dziesięć cekinów podarowanych od bandytów i pożyczywszy 18 skudów od gubernatora St. Angelo, szedł daléj w mizernej komitywie, a że łotrów była pełna okolica, więc radzono mu, aby chcąc ujść dalszej ich napaści, starał się otrzymać rekomendacye i przewodników od krewnych i przyjaciół bandytów, których mu wskazano. Środek ten był jedyny, kilka razy jeszcze spotkali się z bandytami, lecz na przedstawienie przewodników i po ich zaręczeniu, że już uprzednio byli złupieni od innych ich kolegów, nic im nie czynili. Tym sposobem udało im się szczęśliwie dostać do Loretu, w państwie kościelném, lecz daléj nie było w całe czem odbywać podróży, ani czem zapłacić przewodników. Szukał kupca żeby pieniędzy pożyczyć, nie znalazł, udał się więc do gubernatora. Powiedział mu kiem był, pokazał pasporty i listy, oraz brewe Ojca ś. wiary nie zyskał, bo gubernator widząc księcia i jego towarzyszów obdartych prawie, miał ich za hultai i szalbierzów, którzy te papiery jakimś nieuczciwym sposobem nabyli i odprawił z niczem, nie aresztując wszakże, gdyż wszelki ostrożny gubernator, delikatnie się w te czasy obchodził z bandytami.

Nie wiedząc co czynić, dowiedział się o jednym kupcu weneckim, do którego poszedł, ale i ten nie chciał wierzyć by on był księciem Radziwiłem i bratem niedawno mianowanego kardynała Jerzego. Przypomniał tedy książe, że jeszcze mu coś było zostało z rabunku, „bo bandyci chociaż mnie macali, nie naleźli na szyi „mojéj, że się kwapili, *Agnus Dei*, przy którem było „drzewo Krzyża ś. oprawnego we złoto, kędy były i „dyamenty, stało to przynajmniej za dwieście szkudów, „także i krzyżyka jerozolimskiego na szyi, stał czterdziestu czerwonych złotych, do tego łańcuszka złotego „na którym nóż wisiał, nie obaczyli. Nadto Jędrzej Skorulski miał pierścionek, który z dwoma portugałami „wpuścił był za bót" — otóż na to wszystko dostał pożyczki sto szkudów, a otrzymawszy drugie sto z wielką biedą na rewers, pojechał dalej lądem do Wenecyi, dokąd przybywszy, odzyskał swoje znaczenie i dostał pieniędzy ile chciał na dokończenie drogi.

Zastał tam Michała Konarskiego, którego jeszcze z Trypolu wysłał był z rzeczami, a Piotr Bylina, drugi sługa wyprawiony ze Zary ze zwierzętami, dopiero po księciu przybył do Wenecyi, mało co ze zwierząt uratowawszy, bo jedne pozdychały, drugie woda zalała — jeszcze w Saicyi w czasie szturmu w drodze z Alexandryi do Krety.

Dnia 3 maja 1584 r. książe opuścił Wenecyą udając się ku ojczyznie, w czerwcu był w Grodnie, gdzie przywitał króla, a 7 lipca przybył do Nieświeża, za co „niechaj będzie błogosławione Imie Pańskie na wieki, Amen."

Z takiemi wtedy trudnościami i śród takich niebezpieczeństw odbywały się podróże na Wschód do Grobu Pańskiego, a jednakże więcéj doń udawało się Polaków jak dzisiaj, gdy oprócz niejakich niewygód i zwykłych trudów w podróży, nic więcej nie grozi.

J. F. K.

małém zdumieniem pana de Rayneval. Niektórzy utrzymują, że prawdziwe *Memorandum* posłane hr. Walewskiemu różni się wcale od ogłoszonego przez dzienniki angielskie. Dodają także, iż owa kradzież popełniona w gabinecie posła francuskiego, o któréj tyle głoszono w Rzymie, miała jedynie na celu przywłaszczenie fatalnego *Memorandum*, które cofnęło swego autora z zaczarowanych willi włoskich na chłodne Newy wybrzeże. Jeśli zresztą poseł i miłośnik Włoch straci na téj zamianie, to ornitolog na niéj zyska; wiadome jest bowiem wszystkim bliżéj go znającym zamiłowanie hr. de Rayneval w historyi naturalnéj, a szczególnie w ornitologii, poznawszy ptaki południowe będzie więc mógł robić zajmujące studia nad północnemi i podbiegunowemi.

Korespondent dziennika *Giornale ufficiale di Venezia* z Ems piszący rozwodzi się szeroko nad mnóstwem nazwisk na *ski* używających tego roku wodnéj kuracyi i nad wielkim szczęściem Palatów w *rulccie*.

Oczekują w Rzymie sławnéj panny Reginy Korzeniowskiéj znanéj w całéj Polsce ze swéj historycznéj nauki niemniéj jak z oryginalności. Zapewniają iż dzięki niewidzianemu dotąd mnóstwu rodzin polskich mających przepędzić zimę we wieczném mieście, salony nasze będą *au grand complet*, tak że gdyby nie jaki taki znak przypominający nam gdzie się znajdujemy, moglibyśmy myśleć, żeśmy w Warszawie, w Krakowie lub w Berdyczowie. Plotki będące ogonem naszych świetnych wędrownych komet, mają także przyciągnąć na leże zimowe do Rzymu; będzie ich, jak twierdzą wiele, bardzo wiele..... Już niektórzy przezorniejsi z naszego grona szanują się i odosobniają by zachować swoje nietykalność, i nie mówić potem z Tacytem: *quorum pars magna fui.*

Kraków 11 września. C. k. Rząd krajowy ogłasza pod datą 22go z. m., iż proboszcz mogilski, kanonik honorowy kielecki X. Tomasz Szczepanowski złożył 1500 złr. w obligacyach indemnizacyjnych na cele dobroczynne, jako to: 1000 złr. na ubiór dla ubogich mającego się założyć w Mogile domu schronienia; 250 złr. dla Arcybractwa miłosierdzia w Krakowie, od któréj to sumy procent rozdawany ma być między 5 wdów ubogich niezdolnych do pracy; i 250 złr. dla Ochrony małych dzieci w Krakowie.

C. k. minister spraw wewnętrznych zamianował w porozumieniu się z c. k. ministrem sprawiedliwości, Edwarda Nowosielskiego przełożonego magistratu w Gorlicach, adjunktem urzędu powiatowego w obrębie rządowym krakowskim.

Wiedeń 11 września. J. C. K. Ap. Mość raczył następujące pismo odręczne wystósować do J. C. W. Arcyks. Albrechta jlnego Gubernatora Węgier:

„Kochany Kuzynie Arcyksiążę Albrechcie! W czasie objazdu Mego właśnie skończonego przez znaczniejszą część Mego Królestwa Węgierskiego, odbierałem wszędzie od wszystkich plemion kraj ten zamieszkujących najżywsze oznaki wierności i przywiązania i niezliczone a częstokroć świetne, zawsze jednak przychylne dowody hołdu lojalności i szczerego przywiązania.

„Przy tém dostrzegłem z zadowoleniem znakomite postępy, jakie kraj ten pod każdym względem uczynił od czasu objazdu Mego przed pięciu laty, i nabyłem tego przekonania, że urządzenia, jakie w celu wykonania rozporządzeń organicznych wydanych przezemnie w dniu 31 grudnia 1851 r. zaprowadzone tam zostały po dojrzałéj rozwadze i z wszelakiém uwzględnieniem właściwych stosunków kraju, istotnie przyczyniły się do niezaprzeczonego wzrostu jego.

„Spodziewam się z największą pewnością, że wpływ ten zbawienny w obec zwiększających się środków zarobkowych i handlowych, w obec kroków przedsiębranych celem zupełnego uporządkowania stosunków własności, z postępującym rozwojem i uzupełnieniem organizmu w życie wprowadzonego, objawiać się będzie w przyszłości na coraz rozleglejsze rozmiary.

„Mając postanowienie trzymania się niewzruszenie zasad, które kierowały Mną w rządzeniu Państwem Mojém, chcę, aby wszechstronnie uznaném to było, a mianowicie, aby wszystkie organa Mojego Rządu wzięły to sobie za stałe prawidło.

„Przy tém zaś usilne staranie Moje wciąż do tego zmierzać będzie, aby rozmaite plemiona utrzymane były nadal w swojéj narodowéj właściwości i żeby należyty miano wzgląd na pielęgnowanie ich języka.

„Waszéj Mci oświadczam gorące Moje podziękowanie za poświęcenie się i oględność, z jaką kierujesz zarządem tego królestwa. Polecam Ci zarazem, abyś Moim Władzom tamecznym, które wśród wielu trudności gorliwie i z przywiązaniem powołaniu swemu oddają się, oznajmił Moje szczególne zadowolenie; spodziewam się, że i na przyszłość wszelkich one dołożą starań, aby przychylne Moje zamiary dla dobra kraju i jego mieszkańców wszechstronnie i trwale wprowadzone były w życie.

„Laxenburg 9go września 1857 r.

Franciszek Józef w. r.“

— J. C. K. Ap. Mość nadał biskupom: Stefanowi Kolarczykowi rożnowskiemu i Emerykowi Farkaszowi z Sthulweisenburga krzyż komandorski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

— N. Pan przeznaczył z prywatnéj swojéj szkatuły 2000 złr. dla pogorzelców wsi Gödöllö w Węgrzech.

— Poseł rosyjski przy dworze wiedeńskim bar. Budberg, który się był udał do Warszawy na przyjęcie tam Cesarza Aleksandra, wraca dzisiaj stamtąd do Wiednia.

Królestwo Polskie.

Wszystkie dzienniki warszawskie z dnia 9go t. m. w takich wyrazach, mniéj więcej jednobrzmiennie, opisują uroczystości w czasie drugiego i trzeciego dnia pobytu Cesarza Aleksandra w Warszawie, to jest 7 i 8 września:

„W dniu onegdajszym jako w rocznicę koronacyi Cesarza i Cesarzowéj odprawione zostały we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa. O godzinie 9 z rana w kościele archikatedralnym i metropolitalnym ś. Jana (rzymsko-katolickim) celebrował arcybiskup Fiałkowski metropolita warszawski. O godzinie 11 odprawionem zostało solenne nabożeństwo w katedralnym soborze prawosławnym NN. Trójcy, na którem celebrował arcybiskup warszawski i nowogieorgiewski Arseniusz (obrządku greckiego); wszyscy urzędnicy znajdowali się na tém nabożeństwie w pełnéj paradnej formie. Wieczorem danem było widowisko bezpłatne w teatrze wielkim i miasto całe oświetlonem zostało.

Cesarz w tymże dniu o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano, odbył na tarasie przed pałacem belwederskim przegląd plutonu dragońskiego Elizawetgradzkiego pułku, poczem wraz z księciem Namiestnikiem udał się drogą po nad okopami przez rogatkę Wolską na pola Powązkowskie, gdzie znajdowały się zgromadzone wojska stojące w obozie. Po odprawionem nabożeństwie, jako też danéj salwie 101 wystrzałów z dział, wojska te dwukrotnie przedefilowały przed Cesarzem, poczem J. C. Mość wraz z ks. Namiestnikiem powrócił o godzinie $3\frac{1}{4}$ tąż samą drogą do pałacu belwederskiego. Na obiedzie danym o godzinie $4\frac{1}{2}$ znajdowało się liczne grono znakomitych osób.

Wieczorem o godzinie $7\frac{1}{2}$, Cesarz wraz z ks. Namiestnikiem objechawszy kilkakrotnie park łazienkowski, który oświetlony blaskiem różnobarwnéj iluminacyi uroczy przedstawiał widok, zaszczycił obecnością swoją widowisko teatralne dane w Pomarańczarni, gdzie przedstawiono nowy balet „Korsarz.“ Liczne grono znakomitych osób, złożone z dam i panien honorowych, z jenerałów, wysokich urzędników cywilnych i znakomitszych obywateli, zapełniło piękny teatr Pomarańczarni. Po ukończeniu baletu, Cesarz objechawszy raz jeszcze park łazienkowski, wrócił o godz. $10\frac{1}{2}$ do pałacu.

Cesarz w dniu wczorajszym (8go t. m.) o godz. 12 w południe wraz z całą świtą i obecnymi tu oficerami wojsk zagranicznych, wyjechał konno przez rogatkę mokotowską na pola za tąż rogatką położone, gdzie odbył musztrę z ogniem dwóch pułków ułanów i jednéj bateryi artyleryi konnéj; po ukończeniu któréj, również konno z całą świtą powrócił do pałacu Belwederskiego o godzinie $2\frac{1}{2}$. Następnie J. C. Mość przyjmował przedstawienie arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgewskiego Arseniusza.

O godz. 4éj Cesarz wraz z ks. Namiestnikiem odbył przejażdżkę po mieście, z któréj wrócił o godz. $4\frac{3}{4}$. — Około godz. 7éj wieczorem, JCMość przejeżdżał się po parku Łazienkowskim, skąd się udał do wielkiego teatru i znajdował się na przedstawieniu, po ukończeniu którego o godz. $9\frac{1}{2}$ wrócił do pałacu Belwederskiego.“

Niemcy.

Zjazd obu Cesarzów rosyjskiego i francuskiego lubo sprowadzony za pośrednictwem niemieckich panujących, nie przestaje jednak obudzać w Niemczech obaw, na usprawiedliwienie których zawezwano przykładów przeszłości. Między innemi *Gaz. krzyżowa* w kilku po sobie następujących artykułach wykazała naprzód historycznie szkodliwość współzawodnictwa Austryi i Prus, zamiast coby wzajemna obu tych państw pomoc mogła posłużyć żywiołowi niemieckiemu do szerzenia przewagi swojéj nad Dunajem, Padem, Renem i Wisłą. Dziennik ten wzywa oba te państwa do jedności w działaniu, któréj nagrodą ma być panowanie Austryi w Księstwach Naddunajskich, a panowanie Prus nad Wisłą. „Jeżeli Austrya — są słowa *Gaz. krzyż.* — pracuje na korzyść Niemiec u ujść Dunaju, to zadanie Prus nad Wisłą niemniéj jest dla dobra Niemiec, przeznaczoném na przestrzeni między Odrą a Wisłą założyć podstawę wpływu Niemiec na północy. Austrya szczyci się, że walcząc o panowanie we Włoszech, pracuje nad bezpieczeństwem Niemiec — Prusy mogą powiedzieć toż samo z powodu swojego stanowiska nad niższym Renem. Austrya powołuje się na swoją misyę, która na tém zależy, aby ludy na południu i wschodzie Europy, zbyt rozrzucone, iżby w systemacie europejskim stanowić mogły wolne potęgi, wciągnąć w zakres wpływu niemieckiego i dopomódz im do rozwinięcia się, do którego o własnych siłach przyjść nie mogą. — Prusy za to mają swoje znów przeznaczenie. Holandya, Belgia, Dania, czyż nie cierpią wszystkie, każda w swoim sposobie, za pozorną niepodległość swoją, któréj sprostać niezdolne?“ Daléj wzywa gazeta pomieniona Holandyę, aby wróciła do średniowiecznego związku swego z państwem niemieckiem (rzymsko-niemieckiém); Belgię, aby szukała w Niemczech opieki swojéj neutralności; Danię, aby utrzymała swoje stosunki z Rzeszą niemiecką. W końcu artykuł ten wyprowadza taki wniosek, że Prusy tylko przez wzmocnienie swojéj linii nadwiślańskiej, tojest posunięcie jéj, mogą ustalić potęgę Niemiec na północy. Ciekawy ten artykuł każe się domniemywać, że *Gaz. krzyżowa* przeniewierzyła się Rosyi, a przeniewierzenie to chyba jest skutkiem zjazdu cesarskiego w Stuttgardzie. Nienawiść ku Francyi wzięła w niéj górę nad przyjaźnią ku Rosyi.

Persya.

Times podaje teraz listy z Persyi, a mianowicie z Busziru zajętego jeszcze przez Anglików, dawne nieco, bo z 28go czerwca, a przeto nie mówiące jaki wpływ wywarła na rząd perski wiadomość o powstaniu indyjskiém. Chociaż bowiem o powstaniu tém, 10go maja rozpoczętém lecz dopiero w końcu maja rozwiniętem, wiedzieli już Anglicy w Buszirze w d. 28m czerw., jednak nie wiedziano o niém jeszcze wówczas w Teheranie. Ważniejsze wiadomości o tych rozległych listach zawarte są następujące: Persowie dotychczas dosyć wiernie spełniają warunki traktatu i gotują się do wyprowadzenia wojsk swoich z Heratu. Wprawdzie nie wie jeszcze rząd perski (28go czerwca) o powstaniu w Bengalu i o naszych kłopotach w Indyach i trudno przewidzieć jakie wrażenie na nim sprawi ta wiadomość i do jakich spowoduje go kroków. Dla tego chociaż większa część wojsk angielskich odpłynęła z wybrzeży perskich do Indyj i opuściła stanowiska na tych brzegach zajęte, jednak w Buszir pozostało 5400 żołnierzy i 12 dział, który to oddział angielski ma zajmować Buszir dopóki Persowie nie ustąpią z Heratu. Oddział ten składa się z Sipojów, wyjąwszy 202 europejskich artylerzystów. Możnaby, mniema korespondent, oddział ten przewieść także do Indyj, gdyż kilka wojennych statków pozostałych pod Buszirem jest dostateczne do blokowania miasta i wzbronienia Persom wnijścia do niego. Również jeden pułk (pułk angielski 500 do 800 ludzi) byłby dostateczny na załogę wyspy Karak. Spory między Persyą i Turnyą o granice znów się odnowiły i zajmują rząd perski, co naturalnie korzystnem jest dla Anglii.

— Listy z Persyi z późniejszéj daty zamieszczone w dziennikach francuskich i niemieckich inaczéj nieco przedstawiają położenie rzeczy. Mówią one iż wpływ rosyjski w Persyi widocznie znów wzrasta. Poseł rosyjski w Teheranie otrzymał od szacha order lwa i słońca I. klasy. Kilku urzędników perskich podejrzanych o sprzyjanie Anglikom, zostało zrzuconych z urzędu. Pułkownik angielski Taylor, sekretarz wojskowy poselstwa angielskiego w Teheranie, mianowany został komisarzem mającym udać się w moc traktatu pokojowego do Heratu i przekonać się czy miasto to zostało opuszczone przez Persów.

Co się tycze wymarszu wojsk perskich z Heratu, wiadomości są sprzeczne. Gdy albowiem listy z Tauris z 8go sierpnia donoszą, iż Persowie nie czynią żadnych przygotowań do wymarszu; równocześnie wiadomości przez Carogród otrzymane, a które w wczorajszym przeglądzie zamieściliśmy, mówią, iż wódz perski Murat Mirza upuścił wraz z wojskiem Herat wracając w granice perskie. Jakkolwiek ta ostatnia wiadomość jest niespodziewaną, gdyż nie mniemano, iżby Persya wiedząc o kłopotach Anglii w Indyach, wykonała warunek traktatu względem Heratu, jednak może być prawdziwą. Może Persowie chcąc spowodować Anglików do opuszczenia Busziru i wyprowadzenia wszystkich wojsk z wybrzeży perskich, opuszczają chwilowo Herat, aby go potém pod jakimkolwiek pozorem zająć. Pozór łatwo się znajdzie, samo zajęcie nie będzie trudném. Albowiem rząd perski znów powie, iż posłał swe wojska do Heratu dla zasłonięcia swych współwyznawców Szyitow przed prześladowaniem i dla zabespieczenia się od napadów Afganów, których dzisiaj niepodobna utrzymać Anglikom na wodzy, do czego się traktatem zobowiązali. Powtórne zajęcie Heratu nie będzie dla Persów trudne, gdyż ściąwszy dawnego księcia herackiego, oddali władzę swemu stronnikowi, a połowa mieszkańców Heratu z Szyjtów złożona, sprzyja Persom. Wieści carogrodzkie donosiły nawet, że zaraz po wyjściu wojsk perskich, wybuchły w Heracie zatargi między Szyjtami a Sunitami, a pierwsi wezwali Persów na pomoc. Wprawdzie wódz perski nie usłuchał ich jeszcze, gdyż Anglicy nieopuścili jeszcze Busziru.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września. Mieliśmy już wczoraj lubo niepewną wiadomość o pożarze w Dębicy. Dziś dowiadujemy się, że w nocy z czwartku na piątek powstał pożar w oberży niegdy Langera i zanim takowy ugaszono, ukazał się ogień w oberży Radeckiego i tak połączone pożary ogarnęły całe miasto. Przejeżdżający przez Dębicę dzisieszej nocy mówili nam, że ogień trwał ciągle i chcąc się było dostać do dworca kolei żelaznej, musiano po za miastem objechać. Dworzec kolei był po tenczas nietknięty i zapewne ocalonym został, gdyż pociągiem kolei powieziono stąd sikawki. W mieście miały zniszczeć znaczne składy towarów.

— Kapitanowie statków kupieckich zmuszeni do niezmiernéj surowości, dopuszczają się często nadużyć, a nawet okrucieństw względem osady okrętowéj. Sądy rzadko się mięszały w rozpoznanie skarg, a rzadziéj jeszcze karały winnych. Temi czasy sąd przysięgłych w Liverpoolu, pierwszy dał przykład, zastósowawszy całą surowość prawa przeciwko kapitanowi oskarżonemu o barbarzyńskie postępowanie i zabicie jednego z podwładnych swoich. Kapitan i dwóch majtków bili niemiłosiernie jednego z marynarzy, który z natury był wielkim niedołęgą, pastwili się nad nim różnemi wymyślnemi sposobami, puścili na niego psa łańcuchowego który go szarpał i kaleczył wtedy gdy go liną smagali, a wreszcie taczali go w beczce z wodą. Majtek ten umarł z ran, bo zaniedbano dać mu opiekę. Kapitan i obaj marynarze spólnicy jego barbarzyństwa skazani zostali przez sąd przysięgłych na śmierć.

— Wiadomo, że jezioro haarlemskie w Holandyi, osuszonem zostało przez wypompowanie z niego wody machinami parowemi do morza i przekopanie rowów spławnych. Roboty około suszenia rozpoczęły się w d. 7 lipca 1848, a skończono je w lecie 1852 r. W początkach r. 1857, uprawiono już 17,000 hektarów gruntu na dnie jeziora; powstało tam 2518 gospodarstw wiejskich, wybudowano 157 domów i 721 stodół i innych zabudowań gospodarczych, a liczba mieszkańców wynosiła 5157 osób.

— Za przykład gospodarowania na wielkie rozmiary w Irlandyi, podają dzienniki następujące cyfry. Niejaki p. Pollock ma w zachodniéj Irlandyi grunta rozległe na 20,000 akrów, które zwolna skupywał i łączył. Z tych zasiewa 1200 akrów pszenicą, 3000 owsem, 2000 burakami, a na 400 akrach sadzi ziemniaki. Trzyma na stajni 1000 sztuk bydła rogatego i 400 koni roboczych. Miesięcznie płaci najmu robotnikom 4000 ftszt. Ogrodzenia murowane przez niego wzniesione wynoszą około 50 mil ang. długości.

Wyszedł Nr 34 *Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego* i zawiera:

1) Jak zazimować pszczoły w ulach Dzierżona, przez Lubienieckiego. — 2) Przechowanie naci marchwiańéj i buraczanéj na karmę zimową dla bydła. — 3) Przepowiednie pogody. — 4) Melilot biały jako roślina pastewna i pożyteczna dla pszczół. — 5) Korespondencyą gospodarską. — 6) Rozmaitości. — 7) Kronikę bibliogr. rolnicz. gosp. — 8) Doniesienia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 12 września. — Augsburg $105\frac{1}{4}$. — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 kr. 11. — Paryż $121\frac{7}{8}$. — Agio od złota $7\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-procentow. $80\frac{15}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $83\frac{3}{16}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $78\frac{3}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $71\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{4}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 334. — dtto z roku 1839 142. — Losy z r. 1854 4-proc. 108 — Akcye Bankowe 960. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1675. — Akcye kredytu ruchomego 205,

Kurs krakowski z d. 12 września. Ruble srebrne na monetę polską żąd. 102, płacą 101. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 424, płacą 421. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 98, płacą $97\frac{1}{8}$. — Cwancygiery żąd. 107, pł. $106\frac{1}{8}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $98\frac{3}{4}$, pł. $98\frac{1}{6}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{2}$, płacą $81\frac{5}{8}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{3}{4}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. 83, płacą $82\frac{1}{2}$.

Kurs wiedeński z 11 września. — Metaliki $81\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $64\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 966. — Akcye kolei żelaznéj północ. $169\frac{1}{2}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$, od srebra $5\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{3}{8}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 9 września. — Za półimperyały dają rs. 5 kop. $26\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, ż. rs. 88 k. 73, wartość kuponu r. 1 k. $76\frac{2}{3}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. ż. rs. 14 kop. 75, wartość kuponu kop. $12\frac{5}{6}$.

Kurs wrocławski z 11 wrześn. — Banknoty austryac. $97\frac{3}{4}$ ż. — Bankn. polsk. $92\frac{5}{6}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $91\frac{1}{4}$ d.; nowe $91\frac{1}{4}$ d. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 87 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska 79 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 września. Mówią, że *Crédit mobilier* zaniesie skargę przeciw *Times* z powodu gwałtownego artykułu tego dziennika. Drut telegraficzny poprowadzony został z Algieryi do Teutanda w Sardynii.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rejencya w Szwecyi przez ciąg choroby króla, nie będzie powierzona rządowi tymczasowemu jak podczas bezkrólewia, a mającemu się składać z 10 członków z Szwecyi tychże i z Norwegii, lecz gdy król pozostawił tę rzecz do rozstrzygnienia Stanom, takowe raczéj zgodzą się na powierzenie władzy Następcy tronu, aby niedopuścić Norwegczyków do udziału w rządzie. Takie jest powszechne mniemanie w Sztokolmie.

Dzienniki warszawskie z 10go t. m. donoszą, że 9 t. m. odbyły się w obec Cesarza Aleksandra na polach między Młocinami a Powązkami wielkie manewra wojsk zgromadzonych pod Warszawą. Tego samego dnia wieczorem wyjechał Cesarz w towarzystwie ks. Namiestnika i jenerał-adjutanta Adlerberga do Puław. Według wiadomości przez nas otrzymanych, Cesarz jest dopiero dzisiaj (12go t. m.) w Skierniewicach, gdzie w zwierzyńcu urządzono polowanie; jutro (13go t. m.) przybędzie koleją żelazną do stacyi Granica, skąd przez Szczakowę uda się do Berlina.

Z Turcyi jedna tylko jest wiadomość o niespokojnościach w Bośni z powodu ucisku chrześcian przez Turków.

W Mołdawii wybory miały się rozpocząć 10 t. m. Rząd francuski miał otrzymać depeszę z Carogrodu, iż komisarz francuski w Księstwach zadowolniony jest z prawego sposobu z jakim książę kajmakam Vogorides wykonywa polecenia Porty, i spodziewa się, że tą razą wybory prawidłowo się odbędą.

Rząd angielski jeszcze nie ogłosił świeżych wiadomości z Indyj odebranych.

Przyjechali od 11 do 12 września.

HOTEL POLLERA. Graybner Karolina z Galicyi. Le Brun Aleksander, Bossoli Karol z Warszawy. Chaniewski Ignacy, Dębiński Władysław ze Szczawnicy. Dzwonkowska Ewa z Wrocławia. Lipowski Konstanty z Tarnowa. Borowski Benjamin z Świlczy.

Wyjechali: Bobrowski Teofil do Wiednia. Riesfeld Edward do Czerniowic. Bretfeld Emanuel do Graboszycy. Willigk Karol, Köllner Ignacy do Lwowa. Hr. Moszczeński Franciszek do Zbydłowskiéj Góry. Goebel Albert do Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marceli Sokołowski z Wiednia. Genowefa Proskurzyna z Pragi. Ludwika hrabina Bobrowska z Poręby. Ignacy Ebner z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Rozalia Bardzińska wł. dóbr, Ambrozya Zaborowska wł. dóbr, Rozalia Michałowska ze Szczawnicy. Antoni Herlth ze Lwowa. Ignacy Siemiątkowski wł. dóbr, Leontyna Siemiątkowska wł. dóbr z synem. Jan Janiszewski ob. z Polski. Władysław Peszyński c. k. porucznik, Tytus Peszyński wł. dóbr z Kobylan. Karol Walentschitz c. k. porucznik z Wojnicza. Edward Schwal kupiec z Wiednia. Ludwika Pilińska właś. dóbr z córką, Józefa Zygmuntowicz z Marienbadu. Maria Leon wł. dóbr z synami z Multan.

Wyjechali: Władysław hr. Wodzicki właś. dóbr do Niedźwiedzia. Józef Lewicki właś. dóbr z familią, Gustaw de Kori pułkownik wojsk rosyjskich do Wiednia. Karol Siemieński, Antoni Herlth, Zenon Podlodowski, Henryk Wangl do Lwowa. Leon Nowosielski wł. dóbr, Franciszka Nowicka do Malic. Józef Kossowski właśc. dóbr do Polski. Franciszka Zakrzewska wł. dóbr z synem i córką do Łowczówka. Fryderyk Hübner ob., Leopold Hendrych do Dembicy. Ksawery Wojniłowicz wł. dóbr do Prus.

HOTEL SASKI. Karol Majewski, Kazimierz Brzeski obyw. z Polski. Edward Rozwadowski z familią, Ludwik Jędrzejowicz z żoną, Aleksander Dębski z Galicyi. Franciszka, Marya i Zofia Lesse ob. ze Szczawnicy. Walery Michalczewski i Ksawery Mikucki z Warszawy. Helena Badyńska, Julia Korzkowska ob. ze Szczawnicy.

Wyjechali: Wojciech Mieszkowski do Warszawy. Leopold Killer do Okręgu. Anastazy Wielogłowski do Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5téj min. 30 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 9 września. Spęd bydła rzeźnego na poniedziałowym targu liczył 154 sztuk wołów, których w 8 stadach po 10 do 42 sztuk z Dawidowa, Bóbrki, Szczerca i Rozdołu na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 139 sztuk na potrzeb miasta, i płacono za wołu, mogącego ważyć 260 funt. mięsa i 24 funt łoju, 49 złr. — kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 367 funt. mięsa i 36 łoju, kosztowała 65 złr. k. m. k. (G. L.)

URZĘDOWE.

(902) **Kundmachung.** (3)

Es wird hiemit zu allgemeinen Kenntniss gebracht, dass bei der k. Genie-Direktion zu Krakau Schlakauergasse Nro 447 wegen Verpachtung der Markentenderei in der Infanterie-Kaserne zu Podgórze auf drei nacheinander folgende Militär-Jahre d. i. 1858, 1859 und 1860 bis incl. 20. September l. J. versiegelte schriftliche Offerte angenommen werden.

Jeder Offerent hat sein Offert mit dem ortsobrigkeitlichen Zeugnisse über die Tauglichkeit und Befugniss zur Uebernahme dieses Geschäftes, dann mit einer Caution von 20% (zwanzig Procent) der Anbotssumme entweder im Baaren, in k. k. Staatspapieren nach dem börsemässigen Course berechnet, oder in einem vom k. k. Fiscus anerkannten Hypothekar-Instrumente, zu versehen, und zu erklären, die in der k. k. Militär-Bau-Verwaltungskanzlei am Franziskaner Platze Nr. 221 zur Einsicht erliegenden übrigen Pachtbedingnisse gelesen und wohl verstanden zu haben.

Auch muss die Anbothssumme deutlich mit Buchstaben und Ziffern ausgedrückt werden.

Es wird dem Ersteher obliegen, den jährlichen Pachtschilling in 2 gleichen Raten im Vorhinein, also die erste Rate gleich beim Beginn der Pachtung, die zweite am 15. August eines jeden, der obengenannten drei Jahre, an die k. k. Fortifikations-Bau-Casse zu entrichten, und alle auf dem Contract Bezug nehmenden Stempelauslagen, aus Eingenem zu bestreiten.

Nach Ablauf der Eingangs bestimmten Zeit, werden keine, wie immer geartete Offerte, mehr angenommen, daher es im Interesse jedes Pachtlustigen liegt, einen rechtzeitigen Anboth zu machen.

K. k. Genie-Direktion zu Krakau den 3. September 1857.

(906) **Kundmachung.** (3)

[N. 176] Am 18ten d. M. wird im hiesigen Spitals-Gebäude eine Lizitation über die im hiesigen Truppenspital vom 1. November 1857 bis Ende October 1858 nothwendig werdenden Victualien, Getränke und sonstigen Bedürfnisse stattfinden, wozu Unternehmungslustige eingeladen werden.

Von k. k. Truppenspital des 2ten Husaren-Regiments
Bochnia am 6ten September 1857.

Inseraty.

W Zakładzie pedagogicznym

żeńskim przy klasztorze Śgo Jana w Krakowie, wykład nauk w dniu 15 września b. r. o godzinie 7½ z rana nabożeństwem rozpoczyna się.

Kraków dnia 10 września 1857.

Ksiądz Textoris,
Dyrektor kursu Pedagogicznego.

(915-2-3)

Bogato uposażone c. k. uprzywilejowane
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

NUOVA SOCIETA COMMERCIALE
di Assicurazioni
W TRYJEŚCIE

ustanowiło Agencyę dla Krakowa i jego Okręgu,

W KRAKOWIE
w handlu STANISŁAWA FEINTUCHA

gdzie wszelkie zabezpieczenia budynków, fabryk, mebli, sprzętów, bielizny, towarów, krestencyi, bydła, tak w mieście jak i na wsi od szkód ogniowych, a ziemiopłody od gradobicia

po najtańszych premiach się przyjmują.

STANISŁAW FEINTUCH,
Agent ubezpieczenia w **Rynku Głównym Nr. 16** w tak zwanéj Szaréj kamienicy.

(917-1-6)

☞ **Erste Auflage 100,000 Exemplare!** ☜

Die gefertigte **Association** ladet dringend ein zur baldigen Einsendung der Pränumerationen auf den

UNIVERSAL-KALENDER
pro
1858

zur Hebung der Interessen des Handels, der Gewerbe, der Bodenkultur, des Geschmacks aller Stände an den Wissenschaften, zur Unterhaltung und Belehrung für Jeden.

Ein Buch zu liefern, das jede Hilfe eines fremden Werkes über die gewöhnlichsten im Leben vorkommenden Gegenstände überflüssig machen, das dem Geschäfts- und Gewerbsmanne, dem Soldaten, dem Geistlichen, dem Beamten, dem Ackerbauer, dem Staatsmanne, dem Jünglinge, der Jungfrau Stoff zu einer günstigen und doch leicht und allgemein verständlichen Unterhaltung und Belehrung geben, Jedem ein Commentar, ein Rathgeber zu allen Vorkommnissen, kurz ein **Universal-Buch** sei, **das** war unsere Aufgabe, und wir haben zur Erreicheung derselben keine Opfer gescheut, dazu die geeignetesten Mittel herbeizuschaffen.

Blicken wir auf den Inhalt, dessen Reichhaltigkeit eine solche ist, wie kein Werk dieser Art auf dem deutschen sowohl, als jedem andern Büchermarkte ihn bietet, wenigstens nich zu einem verhältnissmässig so geringen Preise, wie der des unsirigen, der in Form und Gehalt als Original-Arbeiten tüchtiger Schriftsteller gewiss Jeden befriedigen, und Nichts zu wünschen übrig lassen wird, so finden wir ausser der gewöhnlichen Kalenderausrüstung mit:

Bezeichnung der Zeitrechnungen,
Angabe der beweglichen Feste,
Verhältnissangabe der Zeitrechnung der Gegenwart zu der nach dem Gregorianischen und Julianischen Kalender,
Verzeichniss der Landespatrone des Kaiserreiches, der Hofnormatage, der Gerichtsferien,
Erklärung der Thierkreis- und Sonnensystems-Zeichen,
Angabe der Finsternisse und Bezeichnung der Jahreszeiten, auch die Tageskalenderlisten für Katholiken, Potestanten, Griechen, Juden und Türken, und rastrirte Schreibtabellen,
Astronomische Erläuterungen,
Die Genealogie aller gekrönten Häupter Europas,
Eine Original-Novelle „Der Sohn der Fischerwitwe“, und Novellen in französischer und englischer Sprache,
Eine erläuterende Abhandlung über das Wesen der Kriegsmarine,
Eine grosse Zahl von Anekdoten, witzige Bemerkungen, Sentenzen grosser Autoren, Räthsel, Charaden, Rebuse, dann Original-Dichtungen, in deutscher, kroatischer, serbischer, französischer, englischer, italienischer, schwedischer und holländischer Sprache,
Eine musikalische Beilage,
Eine Lexikon von mehr als 1,500 Fremdwörtern,
Abhandlungen über Bodenkultur,
Beitrag zur Thierheilkunde,
Angabe der neuesten ökonomischen Erfindungen,
Beiträge zur Waarenkunde und Erläuterung vieler Handelsartikel,
Abhandlungen über die Verhältnisse, die Produktions-Fähigkeit, die Strassen und Verkehrsmittel, die Sitten und Völker Kroatiens und Slavoniens,
Beschreibung der wichtigsten Fabriken dieser beiden Kronländer,
Einen belehrenden Theil, der manchen Aufschluss über Gegenstände der Physik, Naturgeschichte etc. giebt,
Statistische Angaben der Grösse, Bewohnerzahl, Staatsschuldensumme, Namen der grössten Städe aller Länder der Erde, ihr Handelsumsatz, ihre vorzüglichsten Produkte, Grösse ihrer Land- und Seemacht u. s. w.,
Einen Schematismus der in unsern beiden Kronländern befindlichen Geistlichkeit, Med. Doctoren und Aerzte,
Einen solchen über alle Offiziere der Grenzregimenter mit Angabe ihrer Wohnsitze u. s. w.,
Einen Schematismus der Beamten aller Branchen in Kroatien und Slavonien,
Ein Adressen-Verzeichniss aller Kaufleute, Fabrikanten, Gastwirthe und Gewerbsleute jeden Orts daselbst,
Ein Verzeichniss der genauen Firmen aller Handelshäuser in Deutschland, England, Frankreich, Schweiz, Italien, Griechenland u. s. w., welche den Kaufleuten als direkte Bezugsquellen für jeden nur erdenklichen Artikel dienen,
Ein Verzeichniss der vorzüglichsten Gasthöfe Europas,
Auszug aus dem Stempelgesetz mit erläuternden Skalen,
Uebersicht des Post- und Telegrafenwesens mit Listen über das Porto für Briefe ins Ausland, über Abgang und Ankuft der Posten etc.,
Eisenbahnfahrtabellen für Oesterreich, Deutschland, Holland, Belgien, Frankreich, England und Amerika; desgleichen aller Dampfschiffverbindungen,
Reduktionstabellen aller europäischen Münzen,
Mass- und Gewichts-Reduktionen, Längen, Flächen und Körpermasse,
Interessentafeln etc. etc.

Einem andern oft gefühlten Bedürfnisse haben wir dadurch abzuhelfen bemüht, dass wir den Anhang des Buches grössern Annonçen gewidmet haben, die für den Suchenden Quellen genug enthalten, an die er sich wenden kann, und es werden Inserate jeglicher Art daselbst aufgenommen, und für je 100 Buchstaben nur 40 Kreuzer CMze Insertionsgebühr und von jedem Inserate 10 kreuzer ärarische Stempeltaxe berechnet.

Das ganze Werk von solchem bedeutenden Umfange, eleganter Form und so kostbarem Inhalte kostet

nur 48 kr. CM. = 56 kr. rhein. = 16 Sgr. Pr Cour. = 2 Franks,

ein Preis, dessen Missverhältniss zur Grösse des Buches und den dafür gebrachten Opfern nur dadurch beglichen werden kann, dass es eine zahlreiche Abnahme finde, und jene Umstände, so wie vor Allem Nützlichkeit des Inhaltes des Kalenders lassen auf den Absatz der starken Edition von 100,000 Exemplaren hoffen. — Da nach Erscheinen der Ladenpreis jedenfalls auf 1 fl. 20 kr. erhöht werden wird, so bittet um baldige Einsendung der Pränumerationen und Beträge, da in Oestreich kein Postvorschuss besteht.

Für die Association des Universal-Kalenders:

Alois Prettner's Buchhandlung in Agram (Croatien).

☞ Handels und Gewerbtreibende, Doctoren, Badeanstallten, Fabriken und Hotelbesitzer welche in die Tabelle der vorzüglichsten Industriellen ihres Heeres aufgenommen werden wollen, haben dagegen die Verbindlichkeit mit fl. 4 = 2 Thaler 20 Sgr. aufs Exemplare des Universal-Kalenders zu pränumeriren.

☞ Die **Pränumeration** auf diesen Universal-Kalender **übernimmt** die Expedition der **Krakauer Zeitung.** (816-4-5)

WINOGRONA
WIEDEŃSKIE

w najlepszych gatunkach, jak w zeszłym tak i tego roku nadchodzić będą co dzień świeże przesyłki do Handlu

Edwarda Fuchsa
w Krakowie, w Głównym Rynku N 18,

który poleca takowe lubownikom i używającym kuracyi winogronowéj. (914-1-6)

FABRYKA
ŚWIEC STEARYNOWYCH
i wyrobów chemicznych w Borku
pod Krakowem

z powodu znacznego podrożenia surowego materyału widzi się zmuszoną do podniesienia ceny świec stearynowych, które od dnia 31 sierpnia b. r. po 49 krajcarów za jeden funt tudzież po złr. 78 za 1 cetnar wagi wiedeńskiéj w składzie krakowskim, a po złr. 76 w lokalu fabrycznym przedawane będą. (871-3)

Verkauf eines sehr schönen Herrschaftsgutes
IN GALIZIEN.

Hat 1,000 Joch der besten Aecker und Wiesen, worunter 210 Joch Kieferwald, die Aecker grösstentheils der beste Weitzenboden, von Krakau 6 Meilen, und von der Eisenbahn bei Bochnia 1½ Meile entfernt, liegt in einer sehr fruchtbaren schönen Ebene, nemlich am rechten Ufer der Rabaflusses, welcher bei den Städtchen Uście-solne 1 Stunde von dem Gute, in den Weichselstrom mündet.

Auf dem Gute sind die schönsten Wohn- und Wirthschaftsgebäude, nemlich: 1 gemauerte Brantweinbrenerei mit Kellern und Speicher — dann 1 gemauerter Stall auf 120 Stück Hornvieh, 1 gemauerter Stall auf 60 Stück Pferde, und 1 gemauerter Stall auf 500 Stück Schafe, dann noch viele andern hölzernen Gebäuden — als Wohnungen für Beamten, Aufseher und Dienstboten, hinlänglich grosse Scheunen neu erbaut, Wagenschopfen und Remise. Hiezu ein beträchtliches Wirtschafts Inventar nebst Fundus Instructus. Pferde, Ochsen, Kühe, Jungvieh und Schaafe.

Das weitere ist unter B. W. franco bei der Expedition dieses Blattes zu erfragen. (856-3)

Czyniąc zadość wielu żądaniom **kapiele siarczane**

w Swoszowicach

przedłużone zostały. (916-1)

Poszukuje się **POMIESZKANIE**

w jednéj z główniejszych ulic, składające się z **3ch pokojów i przedpokoju** lub **kuchni** od ś. Michała.

Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Siennej pod L. 53 na II piętrze. (913-1-3)

Kapelusze męskie

francuskie, sławnego fabrykanta Pinaud w Paryżu.

1 sztuka złr. 5 kr. 30. — Jako też kapelusze damskie i męzkie zsłomy ryżowéj prawdziwe florenckie po cenach najtańszych, nabyć można w handlu **Karola Herrmanna** w Krakowie. (833-2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska nadzwyczajne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	327‴ 11	+21 0	49	połd.pł.zach. słaby	pogoda			
	10	327 28	+ 6 0	71	wschodni "	"	błyskawice od zachodu	+ 9° 1	+23°0
11	6	328 37	+13 5	83	zachodni "	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu.“ *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 208 dziennika „CZAS“ z d. 13 Września 1857.

Inseraty.

Obwieszczenie.

Za porozumieniem się i zgodnie z wolą Komitetu ck. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, uwiadamia Dyrekcya Zakładu rolniczo-naukowego w Dublanach P. T. rodziców i opiekunów, że w roku bieżącym rozpoczną się kursa nauk rolniczych z dniem 1 listopada.

Z rokiem tym uzupełnia się peryod trzyletni nauk, stosownie do planu Zakładu Gospodarskiego, potwierdzonego przez wysokie Ministeryum na dniu 24 czerwca 1851 r. do L. 8654—301, a umieszczonego w IX tomie rozpraw ck. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Szkoła przeto rolnicza w Dublanach przyjmować będzie uczniów pod następującemi warunkami:

1. Uczeń wstępujący do Zakładu udowodni metryką, że rok 18 życia skończył.

2. Przekona świadectwem, że z dobrym postępem odbył nauki szkoły realnéj niższéj lub czwartéj gimnazyalnéj klasy.

3. Wykaże się świadectwem zdrowia wydanem przez ck. fizyka z tego obwodu, w którym uczeń zamieszkały.

4. Złoży kartę legitymacyjną wystawioną na rok cały od 1go listopada b. r. do ostatniego październ ika 1858.

5. Uczeń, który wprost ze szkół gdzie indziéj odbytych nie wstępuje do Zakładu w Dublanach, obowiązanym jest wykazać się wiarogodnemi świadectwami, gdzie przebywał, czem się trudnił i jakiem było zachowanie się jego moralne. Świadectwo moralności powinno być podpisane przez parocha miejscowego, a potwierdzone przez dziekana.

6. Małoletni przyjmowani będą tylko za osobistem pośrednictwem rodziców lub opiekunów.

7. Po dopełnieniu powyższych warunkow, obowiązany każdy uczeń bez wyjątku podda się wstępnemu egzaminowi, którym udowodni, że posiada dokładną znajomość języka polskiego, że w nim pisze czytelnie i bez błędów ortograficznych, daléj że jest wprawnym w czterech działaniach arytmetycznych, a to liczbami całemi, ułamkami zwyczajnemi i dziesiątkowemi, równie jak i w nauce reguły trzech. Na tymże samym egzaminie wymagane jeszcze będą początki nauk przyrodzonych, jako to historyi naturalnéj, chemii i fizyki. Jak z jednéj strony nierwiadomość tych ostatnich przedmiotów nie będzie przeszkodą do przyjęcia ucznia, tak z drugiéj ich znajomość nada mu pierwszeństwo przed tymi, którzy tych nauk nie mają.

8. Aby uczniów, którzy wyższe techniczne lub gimnazyalne nauki pokończyli, nie zmuszać do uczęszczania na kursa nauk przygotowawczych roku pierwszego, otwiera się dla nich w tym roku egzamin promocyi, który, gdy dokładnie odbędą, wolno im będzie przejść wprost na rok drugi, rozpoczynający się kursami ścisło rolniczemi. Na egzaminie promocyi wymagana będzie dokładna znajomość elementarnéj matematyki i geometryi, botaniki, mineralogii i zoologii, chemii ogólnéj i fizyki, w końcu biegłość w rysunkach linearnych.

9. Po przebyciu egzminu wstępnego lub promocyi, i po otrzymaniu kwalifikacyi, złoży uczeń do kasy Dyrekcyi Zakładu półroczną należytość w sumie 150 złr. mk., za którą to sumę otrzyma:

a) Naukę w przedmiotach objętych programem naukowym szkoły.
b) Stół, pomieszkanie, opał, usługę, pranie i światło.
c) W razie słabości pomoc lekarską z wyjątkiem lekarstw, za które opiekunowie lub rodzice po otrzymaniu konta aptekarskiego, winni zakładowi zwrócić ich imieniem zaliczone pieniądze.

10. Na potrzeby naukowe, jako to: książki, papier, przyrządy rysunkowe, atrament, złoży uczeń u Dyrektora Zakładu złr. 10 mk., od którego za najmniejszą cenę otrzyma rzeczone rekwizyta.

11. Na umundurowanie zimowe złoży uczeń 60 złr. mk., za którą to sumę otrzyma:

a) Płaszcz watowany,
b) Surdut,
c) Spodni par dwie,
d) Kamizelki dwie,
e) Czapkę.

Cały ten ubiór zrobiony będzie z sukna szaraczkowego, krojem mundurowym.

12. Ze sobą przywiezie każdy uczeń do Zakładu:

a) Koszul sześć,
b) Gatek par sześć,
c) Prześcieradeł sześć,
d) Poszewek trzy,
e) Ręczników sześć,
f) Szkarpetek par dwanaście,
g) Kołdrę wełnianą,
h) Koc wełniany,
i) Butów juchtowych par dwie, butów do szwarcu par dwie.

13. Pozycye liczbowe objęte w 9, 10, 11 i 12 ustępie dzisiejszego obwieszczenia, podlegać mogą zmianie, stosownie do cen produktów i okoliczności Zakładu. Dyrekcya Zakładu nie spuści jednak z oka obowiązku, aby na przyszłość, przy ustaleniu się liczby uczniów, przy lepszym stanie finansowym Zakładu, przy zmniejszających się z każdym rokiem potrzebach organizacyjnych ku zmniejszeniu, nie zaś powiększeniu opłat od uczniów dążyć.

14. Uczeń przyjęty do Zakładu, poddaje się bezwarunkowo regulaminowi szkolnemu, który z otwarciem szkoły odczytany, a dla bliższego obznajomienia się z nim uczniów, przez cały rok w jednéj z sal naukowych do wolnego przeglądu złożonym będzie.

15. Od 1go do 15go października b. r. przyjmować będzie Dyrekcya zgłoszenie się uczniów, czy to przez pocztę frankowanemi listami czy osobiście; od 15go do końca października odbywać się będą egzamina wstępne i promocyjne. Zgłoszenie się po terminach oznaczonych uwzględnionem nie będzie, zwłaszcza gdy zakład ten dla braku miejsca tylko dziesięciu nowych uczniów w tym roku przyjąć może. Pierwszeństwo w przyjęciu otrzymają uczenie wedle chronologicznego porządku w zapisie i okazanéj zdolności grzy egzaminach wstępnych lub promocyjnych.

Dublany 1go sierpnia 1857 roku.

Ksawery d'Abancourt,
zastępca Dyrektora.

(832-1-3)

W Aptece pod Barankiem
Wojciecha
MOLĘDZIŃSKIEGO
w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryzkich. można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryzkiego Giraudeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez Królewski wydział lekarski r zbierane i potwierdzone, we francuzkich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach syfilistycznych, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuzkim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucanie flegmy, łagodzi drażnienie gardłowe, słowem w krótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniéj dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caïffa d'Orient. Środek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Środek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafé d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest **leczący piersi,** i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleure d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilistycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson. Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi

Wezykatorye paryzkie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr. Behr's Norden Extract. Lekarstwo to wynalazku Doktora Behra, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie zosłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem, — ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: **Brachirium Podpaski elastyczne** dla osób cierpiących rupturę.— **Bandaże elastyczne** dla osób noszących aperturу,— **Suspensoria elastyczne** różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie i wielu innych.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie
o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze,

wynalazku **Dr. Blau,** dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

(GICHT-PFLASTER)

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłucie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 30 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 40 kr.**

Skład dla **Krakowa** w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem. (911-1-6)

KOREPETYTOR

przybyły obecnie z Czerniowiec do Krakowa w celu uczęszczania do uniwersytetu, życzy sobie przyjąć obowiązek nauczyciela domowego do dzieci lub też udzielać lekcye prywatne godzinami— bliższa wiadomość u pana Domagalskiego w Ekspedycyi „Czasu“. (910-2-3)

We wsi Komorniki cyrkule bocheńskim

APARAT

gorzelniany na 12 korcy dziennego zacieru ze wszelkiemi naczyniami miedzianemi i drewnianemi do otrzymania okowity potrzebnemi, jest do pozbycia lub wydzierżawienia— bliższa wiadomość na miejscu. (898-3)

---

(904) **!! Ważne doniesienie dla modnego świata !!** (1-3)

J. F. MASCHL

właściciel pierwszego i najobficiéj zaopatrzonego

MAGAZYNU MÓD
TOWARÓW MĘZKICH I DAMSKICH

pod godłem:

„zur Fortuna“
(Stadt Bischofgasse Nro 770)
w Wiedniu

ma zaszczyt niniejszém oznajmić, że na **tegoroczny jarmark jesienny Krakowski** z najliczniejszym doborem

Damskich Mantyl, Profetek, Talm, Burnusików, Wizytek, Zarzutek, Mantylek itd.

podług najnowszego kroju i z najrozmaitszéj materyi tudzież

GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

przybędzie.

Uprasza zatem Wysoką i szanowną Publiczność najuprzejmiéj, by się z zakupnem odzienia jesiennego i zimowego wstrzymać raczyła, gdyż jego towary **wykwintnością, krojem, delikatnością materyj i szczególną taniością** wszelkie oczekiwania przewyższą.

Miejsce sprzedaży: w kamienicy p. Wysockiego na pierwszém piętrze.

!! Wichtig für die elegante Welt !!

J. F. Maschl

Besitzer des ersten und reichhaltigsten

HERREN- U. DAMEN MODEWAREN-MAGAZINS
„zur Fortuna“
in Wien
(Stadt Bischofgasse Nro 770)

beehrt sich hiemit ergebenst anzuzeigen, dass den **diessjährigen Krakauer Herbstmarkt** mit einem grossartigen Lager von

Damen Mantilles, Profetes, Talmas, Bournous, Visites, Joppen, Mänteln u. s. w.

nach dem neuesten Façon und aus dem verschiedenartigsten Stoffen dann von

fertigen Herrenkleidern

besuchen wird.

Das P. T. Publicum wird daher höflichst ersucht— sich von dem Einkaufe des Herbst und Winterbedarfes gefälligst zurückzuhalten, da meine Waaren, **durch ihre Elegace, Façon, feinheit der Stoffe** und **besondere Billigkeit** jede Erwartung übertreffen werden.

Verkauflocale: Wysockisches Haus im 1ten Stock.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
Doktorów Lorinsera i Fürstenberga
pod Wiedniem — ulica Herrengasse Nr. 26.

Zakład ten położony zaraz pod Wiedniem w zdrowéj okolicy, uposażony sowicie w wszelkie środki do leczenia ortopedycznego potrzebne, przyjmuje dzieci i dorosłych z całkowitem opatrzeniem wszelkich potrzeb oraz leczeniem wad cielesnych, odznaczających się

skrzywieniem lub **zniepodobieniem,**

przy których wszelakoż można się spodziewać albo zupełnego uzdrowienia, albo przynajmniéj rzeczywistego polepszenia. W przeciągu sześcioletniego spełna istnienia swojego, zakład rzeczony miał niejednę sposobność dostatecznego wywiązania się z położonego w sobie zaufania najznakomitszych lekarzy, oraz najrozmaitszych chorych z różnych prowincyj monarchii najszczęśliwszemi skutkami racyonalnego leczenia ortopedycznego. Następujące ułomności bywają tutaj z dobrym skutkiem leczone:

1. **Skrzywienie stosu pacierzowego** wraz z zawisłemi od nich zboczeniami w postawie szyi, łopatek, żeber, tudzież bioder.
2. Wadliwe więzie czyli postawy, pochodzące ze skurczenia, porażenia niektórych mięśni, jako to: **skośna szyja, końska stopa i szpotawość, zézowatość.**
3. **Skurczenie stawów** po poprzedzających zapaleniach, zwłaszcza w kolanie i łokciu, albo w biodrze tak zwane **chromanie dowolne.**
4. **Stężenie stawów** lub **wadliwa postać kości, płaskonogi stulone i rozwiedzione kolana, skręcenie i uchynienie kości goleniowych i udowych.**

Bliższych wiadomości o urządzeniu i warunkach w przyjmowaniu, dostąpić można z programu, który za opłaconymi listami się przesyła. — Przełożeni Zakładu ortopedycznego:

Dr. Fryderyk Lorinser, Prymaryusz ck. szpitala wied. na Wiedeniu, Alte Wieden Hauptstrasse N. 12.

Dr. Maurycy Fürstenberg, wysłużony adjunkt chirurg. kliniki przy uniw. berlińskim. Stadt Singerstrasse, Deutsches Haus 4 Stiege 2 Stock.

(900-1-6)

Wyrazy wdzięczności i serdecznych uczuć.

Pomimo że dobroczynny zakład zabezpieczeń przeciw szkodom ogniowym, gradobiciu, zabezpieczenia życia człowieka, Towarzystwa Tryesteńskiego

„Assicurazioni Generali“

sam przez się sławnym jest, tak że wszelkie pochwały tegoż pod jakimkolwiek bądź względem zbędneby były, pominąć jednak nie mogę, bym doznawszy przez lat parę od rzeczonego Towarzystwa nadspodziewanie szybkiéj pomocy, méj wdzięczności publicznie nie wyraził.

Podpisany dzierżawca dóbr Szerboutz na Bukowinie, zabezpieczył się w roku 1856 jako też i 1857 w zakładzie wyż wspomnionego Towarzystwa w Czerniowcach u p. Korn jako ajenta powiatowego jeneralnéj Ajencyi Lwowskiéj stojącéj pod zarządem Wgo J. B. Goldmana przeciw szkodzie gradobicia.

Tak w roku 1856 jako też i 1857 nawiedził mnie Wszechmocny klęską gradu tak okropnie, że gdyby nie przezorność gospodarska, zupełnie byłbym na mym majątku zniszczonym. Bo sądzę, że każdy z moich rówienników łatwo pojmie, co to za nieszczęście, gdy dziedzica, a nie dopiero dzierżawcę taka klęska, jak gradobicie spotka!

Lecz dzięki i stokrotne dzięki Towarzystwu, a raczéj jego naczelnikowi jeneralnéj Ajencyi galicyjskiéj Wmu J. B. Goldmanowi, za jego niezmordowaną i mozolną pracę, za jego poświęcenia się dla nas gospodarzy, który tak energicznie przez swych ajentów powiatowych działa i swój zakład nader przystępnym ogólnie dla wszystkich czyni. Bo nietylko premia od zabezpieczeń przeciw szkodom ogniowym i gradobiciu jak najmniejsze wyrachowywać każe, ale też inne ułatwienia dla swych klientów dozwala, tak że zabezpieczywszy się w ten sposób gospodarz, nie czuje ciężaru w opłacie odsetków wyznaczonych i pewnym jest przynajmniéj, że chociaż gdy go Bóg z jednéj strony jaką klęską nawiedzi, to z drugiéj strony znowu mając z tak szlachetnym i energicznym naczelnikiem jeneralnéj Ajencyi jak W. J. B. Goldman do czynienia, który w ten moment po otrzymaniu wiadomości o szkodzie i obrachowaniu tejże, natychmiast poszkodowanego wypłaca, tak że nieszczęście i pomoc w jednéj chwili od Boga zesłane, śmiałoby rzec można, zupełnie się czuć nie daje.

Taki więc człowiek stoi u steru zarządu rzeczonego Towarzystwa **ASSICURAZIONI GENERALI**, a który przez dobór swych powiatowych ajentów tak dobroczynnie dla ludzkości działa.

Dzięki więc stokrotnie powtórzyć muszę i te uczucia wdzięczności publicznie wyrazić serce mi nakazuje!

Szerboutz 11go sierpnia 1857.

(901-1-3) *Wincenty Makowiecki.*

AGRONOM poświęcający się szczególnie uprawie łąk sztucznych, niwellacyi i nawodnieniu, a razem mogący z korzyścią urządzać stada koni i chów onych zaprowadzać, ofiaruje usługi swoje obywatelom krajowym.

Zgłosić się można za pośrednictwem Księgarni Katolickiéj w Krakowie. (905-2-3)

Za pomierną cenę jest do sprzedania:

ZBIÓR MINERAŁÓW

mieszczących się w szafie mającéj 38 szufladek, z których każda ma 64 przegródek czy szachownicę. — Wiadomość w handlu P. K. Rutkowskiego. (881-5-6)

---

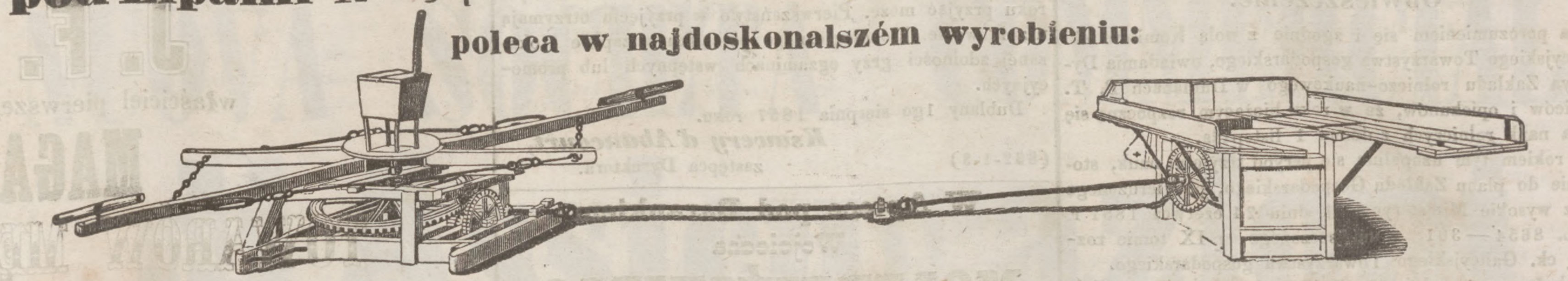
(895)

C. Beermann w Berlinie

(1-3)

pod Lipami N. 8, przedtem budownicza akademia (fabryka Köpnickerstrasse 71.)

poleca w najdoskonalszém wyrobieniu:



Kieraty dwukonne z Młockarniami podług GARRETTA. Przenośne.

Użycie: Do wszelkiego rodzaju zboża, płodów strączkowych, koniczyny, rzepaków itd. — Obsługa: 4ch parobków lub dziewki. — Cena Młockarni: 120 tal.; cena Kierata: 160 tal., razem i w komplecie 280 tal. czyli 430 złr. austryackich w banknotach. — Skutek: Podług gatunku zboża 4 do 8 węspli, w ciągu 10ciu godzin z wymłotem zupełnie czystym i doskonałym.

Młockarnie ręczne podług HENSMANA. Przenośne.

Użycie: Do każdego gatunku zboża, płodów strączkowych i koniczyny. — Poruszenie przez 3ch ludzi za pomocą korb, tudzież 2ch ludzi do nakładania i uprzątania. — Waga 6 centnarów. — Skutek 1½ węspli przez 1 dzień roboczy. — Miejsce do obrotu, nie licząc miejsca na zboże: 7 stóp wzdłuż, 6 w szerz. — Cena tych machin z najlepszemi ulepszeniami i całym kosztem z kutego żelaza: 110 tal. czyli 169 złr. bankn. austr.

Ważne dla posiadaczy GORZELŃ.

Po kilkoletnich nie zmordowanych badaniach i doświadczeniach udał mi się nakoniec wynalazek dla wszystkich interesów gorzelnianych nad miar ważny, który z pewnością z prawdziwem zadowoleniem przyjętym zostanie.

Wynalazłem bowiem *aparat do pospiesznego ochłodzenia zacieru*, przy którego użyciu ani lodu ani wody nie potrzeba i który odtąd kilsztok zupełnie niepotrzebnym czyni. Z tym aparatem, którego wystawienie mało kosztów i miejsca wymaga, daje się zacier zawierający 3 do 4,000 pruskich kwart w przeciągu *15 do 20 minut* w saméj kadzi zacierowéj *z 50 stopni* na odpowiednią temperaturę, nawet na *12 stopni ochłodzić*, tak że dodatek wody do ochłodzenia całkiem niepotrzebnem się staje.

Znane korzyści tego nowego wynalazku są dla każdego znawcy jasne — są nieobliczonym pożytkiem, i cały aparat może być w każdem miejscu w kilku dniach ustawionym. By jednak moje trudy i koszta w tym względzie przedsięwzięte, choć w części wynagrodzić, bliższe szczegóły tego mego wynalazku dopiero wtedy udzielę, jeżeli *do 15 września br.* najmniéj *100 interesentów* z c. k. austryackiego państwa do mnie się *zgłoszą*. Jako honoraryum żądam od każdego udział mieć chcącego 150 złr. mon. kon., które jednak dopiero wtedy wypłacone być mają, jak się wynalazek mój skutecznym, a zatem moja obietnica nie płonną okaże.

Podpisany uprasza zatem o frankowane oświadczenia wzwyż oznaczonym terminie.

Równie wynalazłem nowy *aparat do oddzielania łuski i łup*, za pomocą którego zacier całkiem czysty bez łuski i łup do kadzi zacierowéj odchodzi, który to aparat tę korzyść nastręcza, że znacznie gęściéj zacierać można.

Nakoniec zwracam uwagę Wysokich i szanownych posiadaczy gorzelń, że przyjmuję także *nadzarząd gorzelń* i jako honoraryum za to nic więcéj nie żądam, jak tylko część większéj korzyści przez moje urządzenie uzyskanéj.

W fabrykach melisu zaprowadzam także urządzenia, za pomocą których podług najnowszych zasad z pozostałości *potaż* uzyskanym być może.

(877-3) **A. Gumbinner**

Technik praktyczny Gorzelnictwa w Berlinie (Bióro Oranienburgerstrasse Ner 9.)

Ważne doniesienie dla gospodarzy.

Prawdziwy Korneuburgski

Proszek pożywny i leczący dla bydła.

Dr. Grüll, królewsko-pruski rządowy depart. nadlekarz dla bydła;
Dr. Koschate, prezes prusko-szląskiego towarzystwa ochrony bydląt;
A. Khuen, jeneralny sekretarz wiedeńskiego centralnego towarzystwa ochrony bydląt.

Polecając używanie tego proszku mianowicie:

Dla bydła rogatego przy chorobliwém zmienionem wydzielaniu się mleka w skutek przeszkodzonego trawienia, w podoju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nadspodziewanie przybywa; następnie w początkach podoju krwistego, w paskudniku i wydęciach.

Dla koni w dychawicy, w dławieniu, w zołzach, łagodnych i krytycznych, tudzież w tylczaku;

Dla owiec do uchylenia wąsacza, motylicy, również we wszelkich cierpieniach systemu brzuchowego, powstałych w braku czynności.

Tryesteńskie Towarzystwo ochrony bydląt oświadcza się w tym względzie w umyślnem piśmie do pana Karola Zanetti aptekarza w Tryeście następująco:

Tryesteńskie Towarzystwo przeciw dręczeniu bydląt powzięło przekonanie, że Korneuburgski proszek leczący i pożywny dla bydła, dla swych własności wszelkim wymaganiom odpowiada, i dla wymienionych 3 rodzajów bydła jako szczególny środek pożywny i leczący się okazuje. Podpisane Towarzystwo poczytuje zatém za przyjemny obowiązek, także ze swéj strony, wynikłości swego dochodzenia oznajmić, oraz dozwolić, by takowe publicznie ogłoszone były.

W Tryeście dnia 19 maja 1857.

Za prezesa Towarzystwa, sekretarz jeneralny **E. Pillepich.**

Główny skład w Aptece obwodowéj w Korneuburgu w Niższéj Austryi

rozsyłek w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmajer i Syn.

w **Białéj** p. Jerzy Kaffay.
„ Apteka pod złotym Lwem.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
„ p. Kasprzykiewicz.
w **Bóbrce** p. C. Zarrik aptekarz.
w **Bielsku** p. Karol Schaffran.
w **Czerniowcach** p. J. Schnitzel.
w **Cieszynie** p. E. F. Schröder.
„ p. J. A. Kohl.
w **Dembicy** p. Herzog aptekarz.
w **Dolinie** p. Józ. Trauenfels aptek.
w **Dzikowie** p. J. Brudziński.
w **Jarosławiu** p. Ign. Baian.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. Franciszek Tomanek.
„ p. Bierzecki i Weber.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Mielcu** p. M. Jamrugiewicz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Maresch.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
„ p. C. Latinik.
w **Wadowicach** p. Schwarz i Heinze
„ p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Joz. Kodrębski & Comp.

Ostrzeżenie. Wziętość proszku korneuburgskiego, któréj tak słusznie używa, spowodowała wiele naśladowań, nawet fałszowania te, niegodnie nazwiskami naszemi opatrzone, w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają, przeto widzimy się być spowodowani oznajmić, iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają, i oraz upraszać, by Panowie Ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na pieczątkę i napis, któremi każda paczka zaopatrzoną jest, na których wyraźnie *godło apteki obwodowéj* korneuburgskiéj *w języku niemieckim* wyrażone. (873-3-12)

Z zaręczeniem prawdziwości.

Dr. Borchardta MYDŁO ZIOŁOWE (w oryginalnych paczkach po 24 kr. m. k.)

Aromatyczno lekarskie MYDŁO ZIOŁOWE Dr. Borchardta sporządzone podług ściśle naukowych zasad i nader szczęśliwych kombinacyj, zajmuje swemi dotąd niewyrównanemi charakterystycznemi zaletami między wszystkiemi istniejącemi podobnemi toaletowemi artykułami bezwątpienia pierwsze miejsce, i może służyć również bardzo skutecznie do kąpiel wszelkiego rodzaju.

Dr. Hartunga OLEJEK Z KORY CHINY (w flaszeczkach po 50 kr. m. k.) i **POMADA Z ZIÓŁ** (w słoikach po 50 kr. m. k.)

Szczęśliwym wynikiem postępowego, troskliwego, umiejętnego badania są **Dr. Hartunga** uprzywilejowane **środki do rośnięcia włosów**, które się w swych skutkach wzajemnie uzupełniają; gdy **Olejek z kory chiny** służy do *utrzymania włosów* w ogólności; **Pomada ziołowa** *wznawia i ożywia rośnięcie włosów;* gdy **Olejek** podwyższa elastyczność i kolor włosów, pomada ochrania je od zawczesnego siwienia i wypadania, tworząc nowe odpowiednie pierwiastki do rośnięcia włosów potrzebne, i udzielając korzeniom włosów należyte pożywienie.

Dr. Suin de Boutemard PASTA ZĘBOWA (w paczkach po 40 i 20 kr. m. k.)

Dr. Suin aromatyczna PASTA ZĘBOWA, czyli *mydło do zębów*, uznane ogólnie z szczególném zamiłowaniem jako uniwersalny niezawodny środek do utrzymania i upiększenia zębów i dziąseł, czyści je w nieporównaniu *prędzéj i przyjemniéj*, jak rozmaite inne proszki do zębów, i udziela oraz całym ustom bardzo przyjemną i miłą świeżość.

ROŚLINNA POMADA w laskach (w oryginaln. kawałkach po 30 kr.)

Pomada w laskach, przyrządzona z upoważnienia król. profesora chemii w Berlinie **Dr. Lindes**, składająca się z pierwiastków czysto **roślinnych**, działa bardzo dobroczynnie na rośnięcie włosów, udziela im piękny połysk i wzmocnioną elastyczność, i służyć może szczególnie do umocowania koków.

Balsamiczne MYDŁO OLIWNE (w paczkach po 20 kr. m. k.)

Balsamiczne MYDŁO OLIWNE odpowiada wszelkim wymaganiom najlepszego mydła toaletowego i do zdrowia służącego, i może zatém słusznie jako łagodny ale przytém skuteczny środek do mycia codziennego, nawet najdelikatniejszéj ręce damskiéj lub dziecięcéj jak najmocniéj być polecone.

OSTRZEŻENIE. Od wielu lat utrwalona sława obok wymienionych artykułów toaletowych spowodowała prawie codzienne rozmaite **naśladowania i fałszowania** — Szanowni P. T. Kupujący raczą zatém przy kupnie tych w kraju i za granicą taką wziętość posiadających artykułów **szczególną** uwagę zwrócić tak na zwykły **sposób pakowania**, jako też na nazwiska: **Dr. Borchardta** (mydło z ziół), **Dr. Hartunga** (olejek z kory chiny i pomada z ziół), **Dr. Suin de Boutemard** (pasta zębowa), **Dr. Lindes** (roślinna pomada w laskach), niemniéj także na firmy **wyłącznych** sprzedaży, które od czasu do czasu w rozmaitych dziennikach i gazetach ogłaszane bywają — by oszukaniu sięzapobiedz.

Jedyne miejsce sprzedaży powyższych c. k. uprzywilejowanych artykułów po cenach stałych fabrycznych w **Krakowie** znajduje się jak dotąd u p. **JÓZEFA BARTLA**, — również zajmują się sprzedażą: w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU aptekarz p. Piotr Nestorowicz — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DEMBICY aptekarz p. Ferdynand Herzog — w DOBROMILU p. Ludwik Stelczyk — w DYNOWIE aptekarz p. Feliks Baraniecki — w GORLICACH p. Ignacy Łukasiewicz — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE pp. bracia Podgórscy — w KĘTACH aptekarz p. Jan Jarschel — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperl — we LWOWIE p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w LISKU p. Adam Borejko — w ŁAŃCUCIE p. Antoni Swoboda — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PZEWORSK aptekarz p. Fr. Kuhn — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. Jan Sidorowicz — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH pp. Schwartz i Heintz — w WIELICZCE p. F. Charski w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski i Spółka — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald. (569-7-16)

Pielęgnowanie zębów co do zdrowia i piękności.

Za c. k. wyłącznym przywilejem

WODA DO UST

przez **J. Pohlmanna**,

która podług przepisów użyta nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnieniu zapobiega, odchwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje.

Wielki flakonik po 1 złr., mały 30 kr. m. k.

Sprzedaje się:
w aptece „pod złotem Jeleniem“ na Kohlmarkcie w Wiedniu, także u panów aptekarzy:
w Krakowie u A. Aleksandrowicza,
we Lwowie u P. Mikolascha.

Panowie aptekarze i kupcy, którzy sprzedaż téj wody przyjąć sobie życzą, raczą się zgłosić pod wyż wskazaną adresą.

Gesund- und Schönheits- Pflege der Zähne.

Mit k. k. ausschl. Privilegium.

MUNDWASSER

von **J. Pohlmann**,

welches nach Vorschrift gebraucht den üblen Geruch aus dem Munde beseitigt, das Zahnfleisch erfrischt und stärkt, die Zähne vollkommen reinigt, beugt der Fäulniss vor, verhindert das Lockerwerden der Zähne, wiedersteht dem Zahnschmerz und ist zugleich das beste Schutzmittel gegen alle Zahn- und Mundkrankheiten.

Gr. 1 fl., kl. 30 kr.

Zu bekommen:
In der Apotheke zum gold. Hirschen Kohlmarkt in Wien.
Hr. A. Aleksandrowicz Apoth. Krakau.
Hr. P. Mikolasz Apoth. Lemberg.

Jene Herrn Apotheker und Kaufleute, welche den Verkauf zu übernehmen wünschen, wollen sich an obgenannten Herrn wenden. (889-1-5)

HELIANTYN I GLYCERYN
PŁYN NA PIĘKNOŚĆ,

nowe odkrycie chemii kosmetycznéj, nadane przywilejem J. C. K. Ap. Mości Cesarza Austryackiego.

Wyborny środek tak dla zdrowia jako też dla upiększenia; szczególniéj do łagodzenia płci, nadania jéj świeżości i delikatności, do pozbycia wyrzutów i wszelkich przywar cery i skóry włosem pokrytéj.

Cena flakonika 1 złr. 20 kr. m. k.

Skład:
w aptece Pohlmanna na Kohlmarkcie w Wiedniu.
w Krakowie w aptece p. A. Aleksandrowicza.
we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha we Lwowie.

Panowie aptekarze i kupcy, którzy sprzedaż tego płynu przyjąć sobie życzą, raczą się zgłosić pod wyż wskazaną adresą.

LAIT DE BEAUTÉ AU
HELIANTHE ET GLYCERIN,

nouvelle découverte de la Chimie cosmétique, brevetée par Sa Majesté I. R. A. l'Empereur d'Autriche.

Remède supérieur pour l'hygiène, et pour l'embellisment de la peau;— surtout pour adoucir la peau, pour reproduire sa faîcheur son velouté, et pour faire disparaître les efflorescenses, et touts les inconvenients du teint, et du cuir chevelû.

Prix d'un Flacon 1 fl. 20 kr.

Dépôts:
Pharmacien Pohlmann, Kohlmarkt à Vienne N. 2791—4
Mr. A. Aleksandrowicz Pharmacien à Cracovie.
Mr. P. Mikolasch Pharmacien à Léopol
(890-1-5)

Osoba w średnim wieku, posiadająca dokładnie język polski i niemiecki znajdzie umieszczenie w jednym z tutejszych kantorów.

Bliższą wiadomość udzieli Administracya „Krakowskiéj Gazety niemieckiéj“.

Dwie klacze

zaprzęgowe rosłe 9 i 10 lat mające są do sprzedania z wolnéj ręki — bliższa wiadomość w Ekspedycyi „Czasu“.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.